Nr. 144. PIĄTEK 26. CZERWCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserat obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Od Wydawnictwa.

Gazeta Lwowska w przyszłem półroczu zostanie ponownie rozszerzoną. Z nadejściem pory ożywionego ruchu publicznego, a mianowicie w czasie sessyj sejmów i rady państwa powiększać będziemy objętość naszego dziennika w miarę potrzeby o półarkuszowe nadzwyczajne dodatki. Tym sposobem *Gazeta Lwowska* podawać będzie mogła bardzo obszerne i dokładne sprawozdania parlamentarne, bez najmniejszego uszczerbku innych stałych rubryk jak fejletonu, kroniki, części literacko-artystycznej i działu ekonomicznego. Wychodzący jako dodatek do *Gazety Lwowskiej* **Przewodnik naukowy i literacki**, który półroczni i całoroczni abonenci otrzymują **bezpłatnie**, powiększonym zostanie o jeden arkusz ścisłego druku, a jak dotąd tak i nadal zasilanym będzie pracami literackiemi i naukowemi najcelniejszych pisarzy. Mimo znacznych kosztów, jakich rozszerzenie takie wymaga, prenumerata na *Gazetę Lwowską* pozostaje ta sama.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi:

W miejscu za II. półrocze: 6 złr., za III. ćwierćrocze: 3 złr., miesięcznie 1 złr.

Pocztą za II. półrocze 8 złr., za III. ćwierćrocze 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

Półroczni abonenci otrzymują „*Przewodnik naukowy* i *literacki*“ dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dnia 1. lipca b. r. o 10 godzinie rano odbędzie się w obecności komisyi ustanowionej z Rady państwa dla kontroli długów państwa w przeznaczonej do losowań sali zabudowania bankowego 40 losowanie seryi pożyczki loteryjnej z r. 1854.

Z c. k. dyrekcyi długu państwa.

Dnia 24. czerwca 1874 wyszły i rozesłane zostały w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyty XXXII. i XXXIII. Dziennika ustaw państwa tymczasowo tylko w niemieckiem wydaniu.

Zeszyt XXXII. zawiera:

Nr. 90. Ustawę z 2. czerwca 1874. obowiązującą w księstwie Salzburgskiem o zakładaniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg gruntowych;

Nr. 91. Ustawę z 2. czerwca 1874. obowiązującą w księstwie Karyntyjskiem o zakładaniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg gruntowych.

Zeszyt XXXIII. zawiera:

Nr. 92. Ustawę z 30. kwietnia 1874 o bezzwłocznem wybudowaniu koleji żelaznej Falkenau-Graslitz;

Nr. 93. Umowę zawartą pomiędzy c. k. administracyą państwa i radą zawiadowczą towarzystwa Buschtiehradzkiej koleji żelaznej o udzieleniu zaliczki ze skarbu państwa na wybudowanie koleji żelaznej Falkenau-Graslitz;

Nr. 94. Rozporządzenie ministerstw sprawiedliwości i skarbu tudzież najwyższej izby obrachunkowej z dnia 7. czerwca 1874., którem zmienione zostają §§. 6. 24 26. 27. 28. 29. i 57. instrukcyi dla wiedeńskiego urzędu depozytowego przy sądzie cywilnym:

Nr. 95. Rozporządzenie ministerstwa rolnictwa z dn. 11. czerwca 1874., którem obwieszczony zostaje zatwierdzony przez Najjaśniejszego Pana dnia 25. maja 1874 statut c. k. enologicznego i pomologicznego zakładu naukowego w Klausenburg;

Nr. 96. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 19. czerwca 1874 o zniesieniu pobocznego urzędu cłowego na dworcu kolejowym w Grottau.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 26. czerwca.

Jeszcze raz nadarza się wiedeńskim dziennikom sposobność do wyzyskania zmiany osobistej w ministerstwie wojny. Baron Koller bowiem objął już urzędowanie i rozpoczął czynności swoje od podanego wczoraj okólnika do szefów sekcyi i naczelników oddziałów. W opinii publicznej zaszła już znaczna zmiana na korzyść nowego ministra wojny. W prawdzie baron Koller posiadał zawsze a więc i w chwili nominacyi najwyższą sympatyę stronnictwa wiernokonstytucyjnego ale przed tygodniem głosy sympatyi zagłuszone zostały różnemi niepokojącemi domysłami, które jak wiadomo zupełnie się nie sprawdziły. Dzisiaj zaś, gdy znikła wszelka obawa, sympatya dla nowego ministra wojny odzywa się głośno i będzie dla niego wielką zachętą do spełnienia ważnych zadań.

Po burzliwej rozprawie sejm węgierski odroczył sprawę zaprowadzenia małżeństwa cywilnego do sesyi jesiennej. Nie bardzo się to podobało tym panom dziennikarzom wiedeńskim, którzy w czasie obrad Rady państwa tak naglili deputowanych do zaprowadzenia małżeństwa cywilnego. Ciągle bowiem aż do znużenia powoływali się na zeszłoroczną wielką mowę Deaka w sprawach wyznaniowych, ustawicznie wskazywali na przykład sejmu węgierskiego, który wrzekomo bardzo się spieszył z uchwaleniem ustawy małżeńskiej i temi dwoma argumentami spodziewali się znaglić rząd z parlamentem do opuszczenia wyczekującego stanowiska. Teraz broń ta wypadła z rąk, bo sejm węgierski, chociaż jest bez porównania mniej obarczony pracami niż Rada państwa na ostatniej sesyi swojej, nie uznał nagłości zamierzonej reformy.

Król bawarski przyjmie księcia Bismarka w swoim kraju z honorami, które zwykle oddają tylko książętom udzielnym. Jeżeli z samej podróży kanclerza do Kissingen zrobiono bicz na ultramontanów, to honory takie oczywiście jeszcze więcej dodają otuchy liberałom niemieckim. Organa ich zapowiadają już całkiem stanowczo, że uchwały ostatniego zjazdu niemieckich katolików, wyzywające do walki zasady nowoczesnego państwa, nie pozostaną bez odpowiedzi ze strony rządu i parlamentu niemieckiego. Dotąd jest to tylko groźba niepoparta żadnemi szczegółami bliższemi. Tak samo nieuzasadnionem jest twierdzenie, że na zjeździe biskupów w Fuldzie przeważy duch umiarkowania i powolności dla ks. Bismarcka. Obie wiadomości mają wspólne źródło w podróży księcia Bismarcka do Kissingen i objawach sympatyi króla bawarskiego dla kanclerza niemieckiego.

Z pretendentów do tronu francuskiego tylko książę Napoleon nie robi zabiegów w dzisiejszej chwili powszechnego rozstroju. Legitymiści głoszą otwarcie, że hr. Chambord jest gotów do znacznych koncesyi i z tego powodu znowu marzą o powrocie monarchii bourbońskiej. Orleanie zaś doznawszy zawodu na zeszłorocznej fuzyi dynastycznej działają na własną rękę i gotowi są do sojuszu z jakiemkolwiek stronnictwem, któreby mimowoli pomogło im wznieść się na tron opróżniony. Stanowisko Orleanistów w obec wniosku Periera jest dostatecznym na to dowodem.

Grożące zawikłania pomiędzy Francyą a Włochami stanowiły od dwóch lat ulubiony temat w czasie martwej pory. W ubiegłym roku rozsiewano na ten temat niemal codziennie najpotworniejsze brednie, i zapowiadano na pewne bliski wybuch wojny. W tym roku stan rzeczy zmienił się zupełnie. Dzienniki francuskie i włoskie przestały psuć humor Europie i nie zwracają nawet wielkiej uwagi na wypadki, któreby może na prawdę mogły dać powód do zażaleń.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Wojskowe studya Najdostojniejszego Cesarzewicza obejmowały od stycznia b. r. służbę pionierską, fortyfikacye polowe i służbę inżynierską. Przed kilku dniami skończyły się te studya w Klosterneuburg i Krems, gdzie najdostojniejszy Cesarzewicz przypatrywał się

Dworska intryga.

III.

Podkanclerzy miał w swych dobrach liczne stada koni, a wiedząc, że Saint-Cyr jest wielkim lubownikiem i znawcą tych szlachetnych zwierząt, prosił już dawniej, by zechciał go odwiedzić i pohasać na dzielnych rumakach, pasących się po rozległych łąkach jego majątku.

Francuz przenoszący życie w stolicy przy boku nadobnej margrabiny de Roches nad sielskie rozkosze i konne wyścigi, nie spieszył korzystać z zaproszenia, lecz obecnie, gdy mu te odwiedziny były wielce na rękę, podążył do wiejskiej rezydencyi Radziejowskiego z liścikiem królewskim dla pięknej gospodyni.

Pan Hieronim ze staropolską gościnnością przyjął miłego gościa, serdecznie ucieszony jego przyjazdem, nie podejrzywając wcale, z jakim doń przybywa zamiarem. Większą jeszcze była radość pani domu, zasmuconej głęboko nagłem rozłączeniem z ukochanym i z upragnieniem oczekującej od niego wiadomości. Wręczony przez dworaka bilet dodał jej otuchy; to też wesoło i ochoczo „czyniła honory wspólnie z mężem tak pożądanemu dla nich gościowi, który dla oglądania koni przyjechał.“

List królewski, który tak humor pięknej damy zmienił, mieścił w sobie te słowa:

„Możnaż się pytać, Pani, co Cię zniewoliło do tak nagłego ze mną rozstania? Jakżeż mogłaś porzucać stolicę, nie pożegnawszy mnie nawet? Czyż nie wiedziałaś, że dla mnie, który Cię kocham jak nikt w świecie, było to najdotkliwszym ciosem! Przybywaj Pani i przywoź wraz z sobą radość i pociechę dla złączonego z Tobą serca, gdyż w przeciwnym razie, choćbym się na największe niebezpieczeństwo miał wystawić, zbiegnę z Warszawy, ażeby Cię ujrzeć. Życie mi obmierzło bez Ciebie — nikt szczerzej nie kochał jak Kazimierz.“

Podkomorzyna wbrew swoim serdecznym chęciom zostawała na wsi, a jej tęsknota z powodu rozłączenia z królem tak była widoczna, że mąż zaczął ją śledzić, chcąc odkryć przyczyny tego nienaturalnego stanu. Szczęściem naówczas nie komunikowała się z Kazimierzem, bo podejrzliwy mąż byłby snadno wpadł na trop zdrady. Nie dowiedziawszy się o niczem podstępem, spróbował jawnej drogi: jął nalegać, by mu wyznała, co ją smutkiem napełnia. Ale nalegania te nie odniosły pożądanego skutku, owszem w tem głębszą tylko pogrążyły ją zadumę.

W sam czas przybył Francuz, gdyż niepokój Elżbiety przybierał coraz większe rozmiary; równie gorąco jak król pragnął do niej przybyć na wieś, wzdychała ona do Warszawy.

Słowa królewskiego pisma utwierdziły ją tylko w pragnieniu zobaczenia się co rychlej z kochankiem. Usiłowała zniewolić męża, aby się zgodził na wyjazd do stolicy, udając chorą, lecz Radziejowski nie uważając słabości za niebezpieczną, odkładał podróż z dnia na dzień.

Trzeba było myśleć o szybkiej schadzce na wsi, a do tego kroku skłaniała podkanclerzynę zarówno miłość, jak obawa, aby zniecierpliwiony długiem a daremnem oczekiwaniem król sam nie przyjechał, co by się mogło przyczynić do wykrycia intrygi.

Po niejakim namyśle wpadł Saint-Cyr na szczęśliwy pomysł. O dwie mile od siedziby Radziejowskich, pośród gęstych lasów pełnych grubego zwierza, stał piękny dwór, własność pewnego urzędnika koronnego. Zaproponował tedy Francuz podkanclerzynie, by pojechała na łowy w te knieje, gdzie i król niby przypadkiem się znajdzie.

Podobała się ta myśl Elżbiecie, a że była kobietą zręczną i rozumną („dla kobiet zaś rozumnych nie ma nic niepodobnego“ mówi nasze francuzkie źródło) więc udało jej się rzecz tak dowcipnie pokierować, że Radziejowski jakoby z własnego natchnienia zaproponował polowanie na jelenie we wspomnianych co dopiero lasach.

Proszony na łowy Francuz, dla uniknięcia wszelkich podejrzeń wymawiał się, że dla interesów musi spieszyć do stolicy, lecz gospodarze tak serdecznie i usilnie nalegali, że się dał uprosić i pozostał. Gdy już wyznaczono dokładnie dzień i godzinę, doniósł Saint-Cyr królowi, gdzie się może widzieć z Elżbietą; ona zaś następny doń wystosowała bilecik:

„Wiesz królu, że Cię kocham; to jedno powinno Cię utwierdzić w przekonaniu, żem wyjechała na wieś wbrew mojej woli. Ale czyż być może, iżbyś tyle miał cierpieć, jak piszesz? Jeśli tak jest, stałość uczuć Twoich za największą w smutku posłuży mi pociechę. Przybywaj królu na oznaczone miejsce; spotkasz tam osobę najwięcej i najszczerzej do Ciebie przywiązaną.“

Listy te powierzył Francuz wiernemu podkoniuszemu z poleceniem oddania ich do własnych rąk królewskich. Lubo tak wszystko składało się szczęśliwie i pomyślny zapowiadało skutek, Saint-Cyr jednak z tęsknoty za królową swojego serca, margrabiną de Roches, posmutniał. Gospodarz domu pragnął go rozerwać i do weselszego humoru usposobić, lecz gdy mimo tych zabiegów nie opuszczała tkliwego Paryżanina melancholia, zaczął go prześladować margrabiną. Prawdziwe współczucie, jakie mu przy tem okazywał, skłoniło gościa do szczegółwego opowiedzenia dziejów swojej miłości, których tu powtarzać nie chcemy.

Podkanclerzy wysłuchawszy długiej a ciekawej opowieści, pochwalił stateczność barona (bo taki St. Cyr nosił tytuł) jako też wybór kobiety, godnej ze wszech miar kochania i upewnił go, że wiernie dochowa powierzonej sobie tajemnicy.

Tymczasem król otrzymawszy przez podkoniuszego pożądane listy, z głębokiego smutku wpadł w niepomierną radość. Wszystkich dziwiła ta nagła zmiana, lecz nikt znowu nie znał jej przyczyny.

Niecierpliwie oczekiwał naznaczonej chwili. Wyjechawszy z dworem na łowy, w krótce rozłączył się ze swoją świtą i w towarzystwie jednego tylko zaufanego dworzanina stanął na umówionem miejscu.

Był to dwór wiejski otoczony ze wszech stron lasem jakby wiankiem, w pięknem, od gościńca oddalonem ustroniu — jak gdyby przeznaczony na podobne czułe schadzki.

Zamieszkiwał go zamożny wdowiec,

praktycznym ćwiczeniom pionierów i inżynieryi. Na rozkaz cesarski odbyły się 22. b. m. egzamina w obecności powołanych przez Najjaśniejszego Pana egzaminatorów wojskowych. Egzamin rozpoczął się od służby pionierskiej a pytania obejmowały naukę o materyałach budowniczych, o użyciu tych materyałów, o budowie obozów, dróg i kolei żelaznych pod względem wojskowo-technicznym. Nastąpiły potem opisy budowy mostów polowych i wojennych i charakterystyka austryackiego systemu mostów wojennych w porównaniu z wybitnemi zagranicznemi systemami. Egzamin z tego przedmiotu trwał całą godzinę, poczem nastąpił egzamin o fortyfikacyi polowej i służbie inżyniersko wojskowej. Przedmiot pytań stanowiły: formy szańców i ich obronna konstrukcya, wzmocnienie szańców przeszkodami, miny, drugorzędne środki osłony, wpływ gór przy zakładaniu fortyfikacyi, odporne i zaczepne obwarowanie pól, ważność fortyfikacyi nad rzekami it d. Przy kilku pytaniach rozbierano szczegóły ciekawych bitw. Biegłość, znajomość przedmiotu i swoboda w odpowiedziach przebijały się w całym egzaminie i stanowią dowód, że Najdostojniejszy Cesarzewicz nietylko uczył się przedmiotu lecz także doskonale go zrozumiał. Najjaśniejszy Pan był bardzo zadowolony z wiadomości Cesarzewicza i wyraził to nader łaskawie obu Jego nauczycielom.

— Petersburgskie telegramy donoszą o wyjeździe W. księcia Konstantyna Mikołajewicza do Wiednia na czele deputacyi złożonej z generałów, pułkowników i adjutantów. Deputacya ta złoży Najjaśniejszemu Panu gratulacye w dzień jego jubileuszu jako kawalerowi rossyjskiego orderu św. Jerzego.

— Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie donoszą, że z powodu spóźnionego ogłoszenia w peszteńskim dzienniku urzędowym cesarskich pism odręcznych, o zmianie osób w ministerstwie wojny węgierski minister-prezydent Bitto wystosował do ministerstwa wojny notę, w której prosi, ażeby na przyszłość w podobnych wypadkach przestrzeganą była równoczesność publikacyi.

— Powtarzamy z *Fremdenblattu* wiadomość, której prawdziwości na razie poręczyć nie możemy. „Z Pragi — pisze ten dziennik — nadeszła uwagi godna wiadomość. Konsystorz w Königgrätz wezwał okólnikiem wikaryuszów do czuwania nad tem, ażeby przy prezentowaniu beneficiatów postępowano w myśl ustaw wyznaniowych. Na czele tej dyecezyi stoi sędziwy biskup Hanel, mąż nadzwyczaj łagodnego usposobienia i zwolennik konstytucyi. Niema więc w tem nic nadzwyczajnego, że właśnie w tej dyecezyi wyszło pierwsze polecenie o przestrzeganiu ustaw wyznaniowych. Można się spodziewać, że przykład nie zostanie odosobniony i że konsystorz w Königgrätz wydał swój okólnik w porozumieniu z przełożonymi innych dyecezyi Wiadomość niniejsza, która zapewne nie zostanie zaprzeczoną, stanowić będzie dowód, że biskupi nie będą stawiać przeszkód wykonaniu ustaw wyznaniowych.

Niemcy. (*Z bawarskiej Izby posłów*). Na posiedzeniu z 23. b. m. przyszedł pod obrady wniosek, aby z pieniędzy, uzyskanych z kontrybucyi francuskiej, odłożyć sumę 2 milionów złr. z tych kwotę 500.000 złr. na budowę gmachu akademii sztuk pięknych oddać już w tym roku do dyspozycyi rządu, resztę zaś, w ilości 1,500.000 złr. ulokować na procencie w banku Norymberskim. Wniosek ten wywołał nader żywą rozprawę.

Dep. Russwurm oświadcza się przeciw wnioskowi. Monachium za czasów wielkiego króla Ludwika I. urosło do znaczenia pierwszorzędnego miasta artystycznego i nie potrzebuje wspaniałego pałacu sztuki, aby utrzymać to swoje znaczenie. Nie ciało, lecz duch daje życie a budynek sam bez szkoły nic nie znaczy. Mowca ubolewa, że sztuka zeszła z drogi, którą jej wskazał Cornelius i obrała kierunek nagiego poganizmu. Najlepiej okazują to karykatury, wyszydzające kościół i religię, których pełno na wystawach, w magazynach sztuk pięknych. Takie utwory sztuki są aktami najwyższej nietolerancyi, będącej niestety obecnie na porządku dziennym w państwie niemieckiem. Piękną jest sztuka, ta wspaniała i wzniosła córa niebios; gdy jednak zejdzie z tej wyżyny, natenczas fanatyzuje i szerzy zepsucie między ludem. Wszyscy dążyć powinniśmy do tego, aby sztuka powróciła znów na dawniejsze, lepsze tory; warunków do tego nie brak, a pałacu wcale nie potrzeba (brawo po prawicy).

Lampert jest za wnioskiem, chodzi bowiem o uprawnioną właściwość Bawaryi, to jest o pielęgnowanie sztuki niemieckiej, która w obec silnego prądu materyalnego obecnych czasów tem mocniejszego potrzebuje poparcia.

Baron Hafenbrädl oświadcza się przeciw wnioskowi. Ceni on i poważa sztukę, dopóki służy do uszlachetniania ludu — musi się jednak stanowczo zastrzedz przeciw temu, aby niemieckiego *Michla* w pikelhaube narzucano ludowi niemieckiemu jako archanioła Michała. (Wesołość)

Kolb: Nie pozbawiajcie panowie Izby bawarskiej zaszczytu popierania sztuki, i uchwalcie jednogłośnie wniosek, o którym mowa.

Minister dr. Lutz: Rząd uważa za swój obowiązek zabrać także głos w tej rozprawie, i polecić najusilniej wniosek dep. Millera.

Rzucono tu kilka uwag o sztuce i uczyniono niejeden zarzut rządowi. Nie chcę przechodzić na pole sztuki, pole to bowiem jest mi obcem zupełnie. Ośmielam się tylko powiedzieć, że wedle mego zdania sztuka znajduje się na właściwej drodze, i że uczucia moje dla wielkiego męża, (Kaulbach) który niedawno rozstał się z nami, całkiem odmienne są od tych, które jeden z mowców poprzednich wyraził. Rylec, co stworzył *Nerona*, nie mógł być w rękach męża, pogardzającego religią. Nam tu zresztą nie chodzi o artystę, lecz o sztukę. Życzyłbym sobie, aby w popieraniu sztuki istniała szlachetna rywalizacya między Izbą a rządem. Wówczas powiedziałbym z radością: „Dzięki Bogu, zostałem przekonany!“

Izba przyjęła wniosek 92 głosami przeciw 46.

— „Zawiesić walkę przeciw rządowi! Czemużby nie? — tak odzywa się *Germania* w obec pogłosek liberalnej prasy, jakoby zgromadzenie biskupów w Fuldzie zmienić miało swą taktykę w obec rządu pruskiego. Dla procesowania się i wywoływania niepotrzebnych sporów nie dają z pewnością biskupi więzić siebie i duchowieństwa — ale nie może być mowy o zgodzie, o porozumieniu się, o zawieszeniu walki; koniecznością jest, ażeby usunięto przyczyny, które wywołały obecną walkę. Biskupi już dawniej oświadczyli, że pragną żyć w zgodzie z rządem, nim nowe wydano prawa; błagali sejm pruski, ażeby nie przyjmował projektów rządowych, ponieważ sumienie nie pozwoli im stosować się do nich. Rząd wszakże inaczej postanowił. Czy teraz pragnie zawieszenia walki, tego nie wiemy, ale to pewna, że biskupi, którzy oświadczyli w Fuldzie: „lepiej jest, że upadnie kościół katolicki bez naszego przyczynienia się, jak gdybyśmy sami do tego przykładali rękę,“ że biskupi, tak kończy *Germania*, wtedy tylko ustąpią, jeżeli sumienie im na to pozwoli.“

Pogłoski o zaniechaniu oporu ze strony biskupów mają źródło zapewne w wiadomości *Fuld. Anz.*, że zawiadowca biskupstwa fuldajskiego, ksiądz dziekan Hahne pod dniem 5. czerwca udał się z prośbą do cesarza o wypuszczenie biskupów uwięzionych i duchownych. *Frankf. Presse* donosi, że prawdopodobnie w liście pasterskim oznajmią biskupi, jak należy postępować w tym razie, jeżeli wszyscy będą uwięzieni. Wiadomość, że nie tylko biskup Namszanowski, ale i biskup Ketteler brać będą udział w konferencyi, nie dobrze wedle *National-Ztg.* wróży o rezultacie obrad biskupów.

Francya. Z Paryża telegrafują 22. b. m. do *Gaz. Kol.*: „Członkowie byłej komisyi dziewięciu, której w swoim czasie poruczono prace około przywrócenia monarchii, zebrali się w ostatnich dniach na konferencyę; przedmiotem obrad były rewelacye *Timesa* o ówczesnych rokowaniach przypisywanych ks. Audiffret-Pasquier.

Komisya konstytucyjna odbyła 22. b. m. bardzo burzliwe posiedzenie. Chesnelong żądał uorganizowania władzy marszałka Mac-Mahona. Dufaure odrzekł na to w tonie rozdrażnionym, że komisyi polecono przedłożyć projekt uorganizowania republiki. Tarteron (ultramonarchista) popierał wniosek ks. La Rochefoucaulda i żądał, ażeby po powrocie króla obradowano nad konstytucyą w porozumieniu z królem. Ventavon (z umiarkowanej prawicy) dowodził, że w skutek uchwały z 20. listopada monarchia na teraz jest niemożliwą, należy tedy uorganizować obecny stan rzeczy i zastrzedz sobie prawo rewizyi konstytucyi, lecz w inny sposób niż to proponuje Kazimierz Perier. Komisya nie powzięła na tem posiedzeniu żadnej stanowczej uchwały. Wybierze ona sprawozdawcę dla tego wniosku zaledwie za tydzień.

Temps główny organ lewego centrum oświadcza, że republikanie nie przystaną na żadną zmianę wniosku Kazimierza Perier, gdyż wniosek ten, w tej tylko osnowie, w jakiej Zgromadzeniu narodowemu przedłożonym został, jest w stanie położyć kres stanowi tymczasowości.

Wielki przegląd wojska, w którym weźmie udział 60.000 żołnierzy, odbędzie się d. 28. b. m. na cześć księcia i księżnej Edynburga. Bonapartyści uchwalili głosować także w trzeciem czytaniu za ustawą o władzach municypalnych, w razie jeżeli rząd trzeciego czytania tej ustawy zażąda.“

— O przywróceniu monarchii pisze *Journal de Paris* w imieniu Orleanistów: „Od 6. sierpnia do 27. października 1873 byliśmy przekonani, że przywrócenie monarchii było możliwem, spodziewaliśmy się, że hr. Chambord po odwiedzinach hrabiego Paryża i po krokach delegatów konserwatywnej większości Zgromadzenia narodowego przystanie na program, któryby tak Izba jak kraj mogły były przyjąć. Lecz po 27. października przestaliśmy wierzyć w możliwość przywrócenia monarchii. Czy hr. Chambord zmienił może od tego czasu swe zapatrywania? Bynajmniej. Organ hr. Chamborda zapewnia nas, że hr. Chambord obstaje przy swych zasadach. Jesteśmy tedy przekonani, że wniosek przywrócenia monarchii nie znajdzie większości w Izbie. Możemy się mylić, lecz takiem jest nasze przekonanie.“

— *République francais* zapewnia, że prowadzone przez sędziego śledczego Delahaye dochodzenia w sprawie agitacyj Bonapartystów będą miały pomyślny skutek. Rząd wie już o wszystkiem; został on poinformowany o wszystkich tajemnicach owej „propagandy odwołania się do narodu“, która całą Francyę miała objąć jednem ogromnem sprzysiężeniem. Rząd zna już dokładnie owe naczelne komitety i ogniwa, spajające te komitety. Rząd mógłby już powiedzieć, którym to osobistościom polecono „obrabiać“ armię, a które znów osobistości stały na czele propagandy zapomocą prasy prowincyonalnej i pism ulotnych, zalewających mieszkańców wsi i miast; wie on, kto przewodził policyi i kto miał pozyskiwać zwolenników dla sprawy cesarstwa. Rząd zna dokładnie liczbę komitetów istniejących w Paryżu, które celem ominięcia ustawy składają się z mniej niż 20 członków; rządowi znane są wszystkie miejsca zborne tych komitetów, a wielka liczba zamkniętych w ostatnich dniach kawiarń i winiarń jest dowodem, że policya trafiła na ślad tych wszystkich sprzysiężeń. Policya nie potrzebuje długo szukać składu, z którego wychodzi owa niezmierna liczba fotografij cesarzewicza; wie ona dokładnie jak się ten nowy rodzaj propagandy prowadzi: w kilka dni po nadesłaniu fotografii i autografu cesarzewicza zbliża się agent bonapartystowski do osoby, która takowe przyjęła, zapewnia ją, że jest zwolennikiem cesarstwa, czyni najśmieszniejsze przyrzeczenia, a gdy znajdzie posłuch, wyciąga zaraz jakąś petycyę do podpisania, daje do czytania manifesty, przedkłada adresy. Głupcy, dający się przekonać, że podpisywaniem adresów skarbią sobie względy obecnego rządu i łaski przyszłego pana i mistrza, wpadają w sieć i tym sposobem powstają komitety prowincyonalne. W podobny sposób organizują się demonstracye, podróże, pielgrzymki, i tym to sposobem pozyskuje się aktorów i statystów dla tych manifestacyj. Wszystkie te fakta stwierdzone zostaną w śledztwie a rząd uczyni następnie to, co do niego należy. Nie wiele będzie potrzeba stanowczości, aby nauczyć rozumu spiskowców, którzy tylko dla tego byli tak zapamiętałymi, ponieważ spodziewali się, że sprawki ich ujdą im bezkarnie.

— W Marsylii zakładają Bonapartyści dziennik, którego pojedyńczy numer kosztoway będzie jeden *sous*. Tytuł tego dziennika nie jest jeszcze znanym.

Anglia. *Times* w jednym z ostatnich numerów zastanawia się obszernie nad stadyum, w jakie weszła obecnie walka kościelno-polityczna w Prusiech. Ponieważ wywody dziennika tego, którego nikt pewnie nie posądzi o sympatyę dla sprawy katolickiej, trafnością spostrzeżeń i wytrawnością sądu zwracają na siebie powszechną uwagę, przeto wywody jego w tej ważnej sprawie podajemy w streszczeniu.

Na wstępie zauważa *Times* z przekąsem, że to ciągłe pomnażanie ustaw kościelno-politycznych w Prusiech i Niemczech, musi powszechne wywoływać zdziwienie i nie dobrze wróży o bystrości i przenikliwości czynników prawodawczych, skoro co chwila uciekać się muszą do poprawiania i uzupełnienia ustaw, niedawno uchwalonych. Następnie tak pisze: „O prawodawstwie tego rodzaju to tylko powiedzieć możemy, że jest nam zupełnie obcem i że na tak niezwykły experyment patrzymy z niedowierzaniem. Niemieccy i pruscy prawodawcy znają niezawodnie swych rodaków i muszą mieć powody, o których my nie wiemy, a które ich samych uprawniają do przypuszczenia, że ich współobywatele spokojnie przyjmą takie uchwały i z niemi się pogodzą. Prawda, że rząd niemiecki i pruski bez wątpienia energiczniej wpłynie na wszystkie sprawy i z powagi władzy swojej bardziej skorzysta, aniżeli się to u nas dzieje; stąd też być może, że rzymsko katolicka ludność, która w sprawach zwyczajnego zarządu nawykła już do bezwarunkowego posłuszeństwa, podda się również i w rzeczach kościelnych. Gdyby to rzeczywiście nastąpić miało, wtedy możnaby rządowi pruskiemu i niemieckiemu tego przynajmniej powinszować, że z taką łatwością przeprowadzić zdołał najtrudniejszą ze wszystkich reformę religijną. Ale nam się zdaje, że taka pochopność i skłonność do przyjmowania lub zmieniania wiary na rozkaz władcy, istnieje tylko w Japonii. Nie trzeba przecież zapominać, z jaką to zaciętością ci sami wieśniacy niemieccy upierali się przy swej wierze w dawniejszych czasach! Ale pominąwszy i to, czyż we wszystkich owych ustawach nie przebija się ten niejako warunek, że cała ich skuteczność zależeć będzie od dobrowolnego przyjęcia ich przez lud niemiecki?... Słowem chodzi tu o to, czy cała ludność tak dostatecznie już jest przygotowaną do przyjęcia zasad protestanckich lub starokatolickich, że na wezwanie lub za pobudką rządu byłaby gotową przyjąć je? Jeżeli tak nie jest, natenczas władza państwa wyzywa do walki całą potęgę fanatyzmu ludowego, kierowanego przez chytrą, przebiegłą i potężną hierarchię....“

Rossya. W Petersburgu osobna komisya, złożona z ludzi fachowych, pracuje nad ułożeniem projektu nowej organizacyi armii rossyjskiej. Wedle *Deutsche Ztg.* ankieta ta zgodziła się już na następujące zasady: Armia rossyjska składa się z 12 korpusów, każdy po 2 dywizye. Jazda zostanie wzmocnioną utworzeniem dwu nowych dywizyj. Organizacya rozciąga się także na samoistną armię kaukazką. Armia ta będzie wzmocniona nową dywizyą piechoty, która utworzoną zostanie z kaukazkich batalionów liniowych. Każdy korpus armii będzie miał odrębne, samoistne kierownictwo i zarząd. Jest to system pruski, którego rzecznikiem był minister wojny Milutyn, podczas gdy książę Baryatyński stawał w obronie systemu francuzkiego. Pierwszy taki samoistny zarząd korpusu armii ma wejść w życie w jesieni tego roku.

Hiszpania. Jeden z dzienników wiedeńskich otrzymał z Madrytu pod d. 16. b. m. następującą korespondencyę: „Na północy panuje znów wielki ruch. Zdaje się, że bitwa pod Estellą będzie miała nierównie większe znaczenie, niż bitwa pod Bilbao, a że chwila stanowcza już jest niedaleką, dowodzi najlepiej okoliczność, że Don Carlos, który do niedawna przybywał w Estelli, obecnie opuścił ją i cofnął się do Guipuzcoa.

Karliści obwarowali Estellę w szerokim obwodzie i uczynili ją przez to jeszcze bardziej nieprzystępną. Dolina Solona, ciągnąca się na wschód od gór Jura a na południe od Estelli, przerznięta rzeką Ega i dwoma traktami, odegra zapewne tak samo jak w siedmioletniej wojnie główną rolę w zbliżających się operacyach. Don Carlos dokłada wszelkich starań, aby fortecę tę zaopatrzyć w jak największe siły zbrojne. Utrzymuje się tu pogłoska, że Karliści liczą około 40.000 żołnierzy pod Estellą, lecz z drugiej strony uzasadnione są nadzieje, że jenerał Concha dorówna tym siłom.“

---

rozkochany w swojem leśnem zaciszu. Odwołała się nasamprzód do jego gościnności pani Radziejowska, która rozłączywszy się z mężem, pospołu z rezydentką i wspomnianym koniuszym, wskazującym jej drogę, pierwsza stanęła na miejscu. Koniuszy poprosił go o udzielenie osobnej komnaty dla pani, która spadłszy z konia, skaleczyła się w nogę...

Szlachcic jako zamieszkały w pobliżu stolicy, znający zakulisowe intrygi dworskie, domyślił się, w jakim celu zawitała do jego domu nadobna Amazonka; to też poleciwszy klucznicy, by gościom na niczem nie zbywało, sam wyjechał z domu.

Bez przeszkody więc mógł król Kazimierz spędzać chwile w towarzystwie ukochanej. Biegła jedna godzina za drugą a kochankowie nie byliby pomyśleli o rozstaniu, gdyby nie rezydentka, która obawiając się, by kto nie nadjechał lub by zbyt długa nieobecność jej pani nie zwróciła uwagi męża i łowców, przypomniała, że najwyższy już czas rozjechać się. Z ciężkiem sercem opuszczając ustroń, udarował król hojnie rezydentkę, koniuszego i klucznicę.

Tymczasem dwór napróżno szukał Kazimierza a podkanclerzy żony; tak z jednej jak z drugiej strony sądzono, że się zabłąkali. W powrocie spotkała Elżbieta wysłanych dla odszukania jej ludzi i połączyła się z mężem. Uwierzono snadnie jej tłumaczeniu, że zmyliła drogę. Powrót do domu odbył się w najlepszem usposobieniu.

— O przegranej Don Alfonsa pod Alcorą nadeszły już urzędowe sprawozdania. Według nich miał Don Alfonso stać na czele 12 tysięcy żołnierzy, gdy zaatakował w Alcora jenerała Montenegro, który rozporządzał nierównie mniejszemi siłami. D 13. b. m. oszańcował on swoje nader silne pozycye i rozpoczął bitwę ostrzeliwaniem przednich straży republikańskich, stojących w klasztorze San Christobal. Jenerał Montenegro wzmocnił swą przednią straż jednym batalionem, poruczył Brygadierowi Guardia obronę miasta i zapasów, wysłał brygadiera Morales z dwoma batalionami, jednym szwadronem i dwoma działami na prawe skrzydło sam zaś wyruszył naprzeciw nieprzyjaciela na czele trzech batalionów, jednego szwadronu i sześciu dział na wzgórza San Christobal. Z tej to pozycyi rozpoczął Montenegro główny atak, a wspierany przez Moralesa spędził nieprzyjaciela z pozycyi. Jedna część Karlistów pierzchła w kierunku ku Villahermosa; Don Alfonso widząc porażkę swego wojska, cofnął się wraz ze swą małżonką do Lucena Wojska republikańskie utraciły 90 żołnierzy w zabitych i rannych; straty Karlistów nie są jeszcze obliczone, utrzymują jednak, iż są one bardzo znaczne. W bitwie tej poległ, jak wiadomo, między innymi Don Francisco de Bourbon, drugi syn infanta Henryka, który przed kilku laty poległ w pojedynku z ks. Montpensier. Don Francisco był oficerem batalionu żuawów a poznano go po liście, znalezionym w kieszeni poległego. W Castellon mieście zajętem przez Karlistów słyszano huk dział, komendant miasta wyruszył niezwłocznie z załogą na pomoc Karlistom, lecz przybył za późno.

— Były minister Martos miał w ostatnich czasach z marszałkiem Serrano konferencyę, z której dzienniki hiszpańskie następujące podają szczegóły: Martos przedstawiał marszałkowi trudność obecnego położenia; na to miał mu odpowiedzieć Serrano: „Najważniejszem i najpilniejszem zadaniem Pańskiem jest obecnie starać się o utworzenie silnego i wielkiego stronnictwa republikańskiego, któremu pod przywództwem Castelara możnaby powierzyć ster państwa; mojem jeszcze trudniejszem zadaniem będzie, pozyskać dla republiki liberalnych konserwatystów, których jestem przywódzcą. Jeżeli doprowadzimy to do skutku, natenczas kochany przyjacielu, będziemy mogli powiedzieć, że uczyniliśmy co do nas należało. Niech wówczas konserwatywni i postępowi republikanie dobijają się o pierwszeństwo w najwyższem kierownictwie kraju.“

Projekt międzynarodowego prawa wojennego.

Nord bruxelski zamieścił projekt rossyjski, mający być podstawą obrad międzynarodowego kongresu w Bruxeli. Podajemy ten projekt w streszczeniu krakowskiego *Czasu*. Praca cała składa się ze wstępu i z 4 części.

We wstępie podane są „ogólne zasady.“ Wojna według §. 1 jest stanem otwartej walki pomiędzy dwoma państwami i pomiędzy ich zbrojnemi i zorganizowanemi siłami. W następnych paragrafach są ogólne tylko zasady, że wojna nie może być prowadzoną przeciw spokojnym obywatelom, że wolno w niej używać jedynie środków niezbędnych. Z drugiej strony, że nie tylko okrucieństwa są zabronione, ale że ci, którzy się ich dopuścili, muszą podlegać karze; że nie wolno wyjmować z pod prawa, ani zdradzać nieprzyjaciela pod pozorem konieczności wojennej.

W części pierwszej projekt stawia prawa stron wojujących względem siebie, a mianowicie w 1. rozdziale mówi: o władzy wojskowej w krajach nieprzyjacielskich, zajętych przez armię. Według brzmienia projektu kraj zajęty podlega rządom wojskowym posiadacza. Posiadacz może zmieniać ustawy, zmuszać urzędników do sprawowania urzędów pod jego kontrolą, może nawet przymuszać ich do złożenia przysięgi na pełnienie włożonych obowiązków przez czas trwania okupacyi. Podatki mają być również zbierane na rzecz posiadacza, a cały majątek skarbu przechodzi na użytkowanie okupata. W rozdziale 2. jest mowa o charakterze stron wojujących. Prawa strony wojującej przyznane są nie tylko armii, ale ochotnikom, jeżeli podlegają władzy głównodowodzącego, jeśli mają rodzaj odznaczenia się w ubiorze, któryby ich zdala pozwalał odróżnić, jeśli noszą broń otwarcie, i nakoniec jeśli sami stosują się do praw i zwyczajów wojny. Wszyscy inni ochotnicy w razie ujęcia oddają się pod sąd. W rozdziale 3. o sposobach dozwolonych i zabronionych szkodzenia nieprzyjacielowi wyliczone są jako zakazane: używanie broni zatrutej i rozpościeranie trucizn, mord przez zdradę, zabicie składającego broń nieprzyjaciela, groźba wycięcia w pień załogi niechcącej się poddać, używanie pocisków pękających, lub ze szkłem tłuczonem i t. p. Strony wojujące nie mają prawa ogłaszania, że nie dają pardonu, chyba w rodzaju represaliów za popełnione okrucieństwa. Podobnie używanie pawilonu nieprzyjacielskiego lub munduru pozbawi protekcyi praw wojny. W rozdziale 4. o oblężeniu i bombardowaniu zabroniono bombardować miasta otwarte, niezajęte przez nieprzyjaciela, a bombardowanie miast takich, broniących wstępu do siebie, musi być zapowiedziane Miasto zdobyte szturmem nie może być wydane na łup. W rozdziale 5ym o szpiegach podaną jest definicya szpiega, jako osoby, która działając po zewnątrz obowiązków wojskowych, zbiera tajemnie wiadomości w miejscach zajętych przez nieprzyjaciela w zamiarze zawiadomienia strony przeciwnej Szpieg taki podlega sądowi, jeśli jest na razie schwytany na uczynku. W rozdziale 6ym o jeńcach wojennych rozciągniętem zostaje prawo uważania za jeńca każdego, który znajduje się przy armii stale, chociażby nie należał do jej składu, a więc tak samo dziennikarz, jak liwerant, dostawca i wiwandyerka. Jeńcy mogą być internowani, ale nie mają być więzieni; mogą być używani do robót, o ile te roboty odpowiadają ich społecznemu stanowisku we własnym kraju, nie są zbyt ciężkie i nie mają związku z operacyami wojennemi bezpośrednio zwróconemi przeciw ich ojczyźnie lub jej sprzymierzeńcom. Winni być utrzymywani kosztem skarbu. W razie schwytania na ucieczce, jeniec może być tylko ściślejszej poddany klauzurze. Gdyby jeńcy czynili spisek celem wydobycia się na wolność lub innego dopuścili się przestępstwa, podlegają sądom wojennym. Jeniec nie może być zmuszonym do dania słowa honoru, że walczyć nie będzie i że nie umknie do swoich. W razie złamania dobrowolnie danego słowa, jeniec powtórnie ujęty stawiony będzie przed sąd wojskowy. W rozdziale 7ym jest mowa o niewalczących i rannych. Wyłączono w nim z pomiędzy osób, będących przy armii, księży, lekarzy i ich pomocników, którzy nie mogą być brani w niewolę i korzystają z praw neutralności. Ranni są jeńcami. Osoby neutralizowane, używające broni we własnej obronie, nie tracą neutralnego charakteru. Osoby takie powinny nawet dostawać zaliczki na rzecz żołdu w razie niemożności pobierania pensyi od swej władzy. Na tem kończy się część pierwsza, najważniejsza ze wszystkich i obejmująca 44 paragrafy.

W części drugiej mowa jest o prawach stron wojujących względem osób prywatnych, a mianowicie w rozdziale 1ym o władzy wojskowej względem osób prywatnych. Wolno zatem w kraju nie zajętym przez nieprzyjaciela chwytać za broń w obronie ojczyzny, ale wiadomo już z poprzedniego, w jakich warunkach taka ruchawka może korzystać z praw wojskowych. Natomiast ruchawka w kraju zajętym przez nieprzyjaciela podlega sądom wojskowym. Osoby, które w pewnych czasach biorą za broń, a potem wracają do domu, nie będą uważane za stronę wojującą. W kraju zajętym nie można zmuszać ludności do kroków wojennych przeciw swej ojczyznie, ani też powoływać ją do przysięgi na wierność przed zawartym traktatem. Opinie religijne, honor, życie, własność ludności spokojnej, mają być szanowane W rozdziale drugim o rekwizycyach i kontrybucyach, dozwolono nakładać ciężary w dostarczeniu potrzeb armii okupacyjnej, za opłatą lub kwitem; wolno nakładać kontrybucye, ale tylko na rozkaz naczelnego wodza i unikając ruiny ludności.

W części 3ej o stosunkach stron wojujących postawiono w rozdziale 1ym o sposobach porozumienia się i o parlamentarzach zasadę, że w krajach zajętych przez armie nieprzyjacielskie ustaje wszelka komunikacya. Ajenci dyplomatyczni mocarstw neutralnych mogą żądać opuszczenia swobodnego teatru wojny, jednakże wolno jest jednej ze stron odroczyć wyjazd do stosowniejszej chwili w razach bezwzględnej konieczności wojskowej. Strona może nieprzyjąć parlamentarza; tenże traci prawa nietykalności, jeśli usiłuje użyć swego pobytu w nieprzyjacielskim obozie do zbierania wiadomości lub do namowy do zdrady. W rozdziale 2gim mowa o kapitulacyi a w 3cim o zawieszeniu broni; to ostatnie może być ogólne lub miejscowe. Naruszenie stypulacyi z jednej strony, uwalnia stronę przeciwną od dotrzymywania umowy i może ona rozpocząć kroki wojenne. Naruszenie neutralności przez prywatne osoby usprawiedliwia jedynie żądanie ukarania przestępcy, albo zadośćuczynienia poniesionych szkód

Część 4ta o represaliach, dozwala takowych jedynie w razach ostatecznych, z uwzględnieniem praw ludzkości, jeżeli przeciwnik dopuścił się naruszenia praw i zwyczajów wojennych. Mają się one stosować do stopnia naruszonych praw, represalia nazbyt surowe są przeciwne zasadom prawa narodów. Dozwolić na represalie może tylko naczelny wódz i tenże stanowi sposób ich wykonywania.

KRONIKA.

— **Ogień pokojowy.** Wczoraj o godzinie $7^3/_4$ z wieczora ugasiła straż ogniowa miejska ogień pokojowy (zajęła się pruska ściana od kuchni) w domu p. Kleinowej wdowy, pod l. 15 w rynku.

⁂ **Nowy posterunek żandarmeryi** ustanowiony został z dniem 16. b. m. w Jezierzanach, w starostwie Borszczowskiem.

— **Pogrzeb Juliusza Janin'a** odbył się dnia 22. b. m. wśród udziału całego prawie świata literackiego i artystycznego stolicy Francyi z przedmieścia paryskiego Passy, gdzie nieboszczyk mieszkał, do kościoła parafialnego, gdzie złożono trumnę tymczasowo, nim przewiezioną zostanie do grobowca rodzinnego w Evreux. W podwórzu kościoła przemawiali pp. Cuviller-Fleury imieniem Akademii, p. Ratisbonne imieniem redakcyi dziennika *Journal des Débats*, którego współpracownikiem od wielu lat był zmarły i p. Aleksander Dumas. Ministerstwo oświaty reprezentował p. Watteville. Z wyższego polecenia postępował za orszakiem pogrzebowym także odział piechoty.

— **Brat sławnego kompozytora Mendelssohna**, pruski tajny radca komercyjny Paweł Mendelssohn-Bartholdy, szef wielkiej firmy bankierskiej Mendelssohn & Comp. w Berlinie, zmarł po dłuższej słabości w posiadłości swej Charlotenburgu.

— **Przerwanie chmury** dnia 22go b. m. nietylko dało się we znaki w okolicy Wiednia, ale i w innych miejscowościach wzdłuż Dunaju. W Pressburgu na Węgrzech skutkiem wezbranej wody zapadła się ściana w grobowcach pod kościołem Kapucynów i usuwać się poczęła podłoga w nawie kościoła, musiano więc kościół ten zamknąć. Po ustąpieniu wody znajdowano na ulicy wiele nieżywego drobiu, uniesionego nagłą powodzią. W Neuhof, w Dolnej Austryi, biły pioruny tak gęsto, że przez 24. godzin nie ustawał grzmot.

— **O Garibaldim** dowiaduje się londyński *Times*, że wielki jenerał włoski od jakiegoś czasu tak podupadł na zdrowiu, iż nie może ręką władnąć. Nawet potraw nie może nieść do ust własną ręką i w ogóle jest obezwładniony. Nikogo też nie przyjmuje oprócz najściślejszych przyjaciół.

— **Wyścigi welocypedowe** studentów wszechnic oxfordzkiej i kembrydzkiej odbyły się przed kilku dniami na przestrzeni pomiędzy obu miastami uniwersyteckiemi, wynoszącej 48 mil angielskich. Zwycięzca, student z Cambridge, odbył tę drogę w ośmiu godzinach.

— **Nowa olbrzymia cebula** zwracała uwagę na ostatnich wystawach rolniczych w Anglii. Nazwano ją *Giaut Rocca*; jedna waży 1 do półtora kilometra. Chwalą też bardzo smak jej, jako łagodniejszy nierównie od smaku zwyczajnej cebuli.

— **Stenografia** ciągle czyni postępy i coraz większego nabiera znaczenia zwłaszcza wobec spraw życia publicznego. Dziennik *Baseler Nachr.* donosi, że sprawozdania stenograficzne z olbrzymiego procesu Tichbornea w sądzie londyńskim kosztowały 20.000 zł. — W Koburgu dyrekcye kilku żeńskich instytutów wychowawczych oświadczyły się za obowiązkową nauką stenografii w klasach wyższych. W Dreznie zaś od pewnego już czasu do Stowarzyszenia stenografów należy 18 pań, które tworzą osobną sekcyę Stowarzyszenia.

— **Trąba wodna** nawiedziła dnia 16. b. m. okolicę nadreńską pod Oberwezel. Wśród wielkiego szumu ujrzano nagle spuszczający się z chmury w kształcie śruby słup mglisty, który połączył się z wodą w Renie i wchłaniając ją w siebie pędził wraz z chmurą pół mili wzdłuż rzeki. W końcu słup pękł, ustał szum i zjawisko rozpłynęło się w chmurze.

— **Wystawa owadów** urządzoną będzie w Paryżu przez tamtejsze Stowarzyszenie chowu pszczół i entymologii. Otwarcie jej w pałacu przemysłowym nastąpi 15. września. Zawierać ona będzie: a) zbiór owadów pożytecznych; b) płodów tychże owadów; c) narzędzia i przybory służące do eksploatowania tych płodów i d) zbiór owadów szkodliwych i rozmaite środki ich tępienia. Życzący sobie wziąć udział w wystawie winni okazy swe przesłać najpóźniej do dnia 12. września na ręce komitetu wystawy owadów w Paryżu. Jednocześnie odbędzie się kongres w przedmiocie wystawy, na którym między innemi poruszoną będzie kwestya: w jaki sposób i jakiemi środkami najskuteczniej możnaby wytępić gąsienice! i t. p. Monografie i rozprawy w tym przedmiocie przedłożone zostaną do ocenienia komissyi specyalnej, która też przyznawać będzie najcelniejszym z nich nagrody.

— **Ruch chorych** w miesiącu Maju 1874 w lwowskim szpitalu powszechnym. Z końcem Kwietnia pozostało chorych 680. Przybyło według dziennika chorych w Maju b. r. 502. Było zatem leczonych 1182. Z tych wydalono wyzdrowiałych 343, nieuleczonych 92. umarło 62 ubyło razem 497. Pozostało z końcem Maja 685 Najwyższy stan chorych był dnia 19. Maja 1874. wynoszący 703. Najniższy stan chorych 26. Maja 650. Stosunek wyzdrowienia wynosił odsetek 29.01% Stosunek śmiertelności względnie do wszystkich chorych w ciągu t. m. leczonych wynosił odsetek 5·24% Tenże sam stosunek względnie do ubyłych w ciągu miesiąca wynosi odsetek 12·47%. Przybyło do szpitalu w tym miesiącu o 22 chorych mniej jak w poprzedzającym miesiącu, liczba chorych tego miesiąca leczonych była o 17 niższa W porównaniu z miesiącem Kwietniem b. r. okazał się stosunek wyzdrowienia o 1·100% mniejszy, a śmiertelność o 0.32% wyższą odnośnie do wszystkich chorych leczonych — zaś względem ubyłych o 1.11% wyższą.

— **Gwiazdą na polu szachowem** jest obecnie Anglik p. Blackburne. Właśnie wzbudza on swem wirtuozowstwem szachowem podziw w Haadze. Ma grać w istocie tak doskonale, że prześciga powszechnie uznanych mistrzów jak Murphy i t. p. Na jednem z zebrań szachowych w wspomnionem mieście grał jednocześnie dziesięć partyj, z których wygrał 8. dziewiąta była rozegraną, a jednę tylko przegrał. Dodać należy, że podczas gry w najlepsze zabawiał się z każdym, kto z nim zawiązał rozmowę i nie dał się zbić z kontenansu nawet obecnością księcia Oranii, który jako honorowy prezydent haagskiego klubu szachowego przyszedł był także na ten turniej.

— **Oswojone krokodyle na wyspie Banka**. Rodzaj krokodylów zwany przez uczonych *Crocodylus biporcatus*, przez Hollendrów *Kaiman*, a przez Malajów *Buaija*, nigdzie tak się nie rozmnożył, jak w wielkich rzekach wschodniej części wyspy Sumatry. W samym okręgu Palemberg podług wykazów urzędowych kaimany pożerają rokrocznie w przecięciu około 1000 ludzi. Uczony Otto Mohnicke w książce p. t. *Banka i Palemberg* szczegolowo i w sposób nader zajmujący opisuje te sumatrańskie alligatory. Widział on na własne oczy potwory mierzące po 20 do 25 stóp wzdłuż a 10 do 12 objętości. Dr. Mohnicke w r. 1862 odbywał podróż inspekcyjną po wyspie Banka i nocował pewnego razu w miejscowości Kuppo. Mała rzeczka dzieli miasteczko to na dwie połowy: jedna położona jest na równinie, druga na stromem wybrzeżu. „Gdy popoludniu wyszedłem na werandę — opowiada ten uczony — zastałem tam kilka krajowców, którzy przyszli mię powitać. Prosiłem Malajów, ażeby usiedli, kazałem podać cygar i herbaty i zawiązałem z nimi rozmowę. Zaledwie przemówiliśmy kilka słów, przestraszony zerwałem się z krzesła. Ponieważ obrócony byłem twarzą ku rzece, spostrzegłem nagle, ledwie własnem oczom dowierzając, jak u ujścia rzeki, z powodu suchej pory dość płytkiej, a tylko miejscami głębszej, dwa ogromne, 18 do 20 stóp długie krokodyle, połową swego potwornego cielska zanurzone w namule rzecznym W około potworów, tak w wodzie jako też w błocie bawiło się mnóstwo dzieci. Moi goście, widząc, jakie na mnie sprawił wrażenie ten widok, uspokajali mię, zapewniali, że zwierzęta te nie są wcale szkodliwe i zaczęli opowiadać o ich łagodności. „Znają one — mówili — wszystkich mieszkańców tutejszych i nikomu dotychczas nic złego nie uczyniły; przeciwnie, bawią się z dziećmi, jak pan widzisz.“ W istocie ujrzałem, jak biegając w około potworów padały na nie i przewalały się po ich grzbiecie, albo usiadały na nie jak na konia. Olbrzymie płazy pozwalały im robić wszystko ze sobą i zachowywały się przy tem zupełnie spokojnie, od chwili do chwili tylko podnosiły łby i rozdziawiały straszne paszcze lub z lekka poruszały ogonami. Gdyby nie te ruchy, byłbym mniemał, że są nieżywe. Dzieci też nie okazywały najmniejszej obawy, nawet gdy potwory ruszały łbami. Przeszło pół godziny z największem zajęciem przypatrywałem się temu niezwyczajnemu widokowi, aż gdy zmrok zapadł i dzieci rozbiegły się do domów, ujrzałem, jak ruszyły i obydwa krokodyle. Zmierzały widocznie ku ujściu rzeki, już to płynąc, już pełzając kępami wśród płytkiej wody. Od gościmych malajskich dowiedziałem się także, iż obydwa te krokodyle od wielu już lat dzień w dzień odwiedzają to miejsce, gdyż kąpią się tam dzieci z całego miasteczka. Każdy mieszkaniec zna je dobrze i za nic nie pozwoliłby uczynić im co złego. Od czasu, jak goszczą w rzece, i bawią się tu z dziećmi, żaden inny krokodyl nie rzucił się na człowieka albo zwierzę domowe. Widocznie są one wdzięczne za doznawaną względność, ale też z pewnością pomściłyby wszelki zamach na nie. Chińczyk pewien z sąsiedniej kopalni cyny strzelił raz do nich, rozumie się, że nawet nie ranił opancerzowanego potworu, ale gdy wkrótce potem kąpał się w sąsiedniej rzece, obrażony kaiman podpełzał tam i połknął biedaka. — Opowiadam to tylko — kończy dr. Mohnicke — co widziałem i od poważnych słyszałem Malajów.“

— **Projekta nad projektami**. *Tagblatt* wiedeński donosi o pojawieniu się broszury o 32. stronnicach oktawkowych, pod tytułem: Najwyższe teorye dla ekonomistów społecznych przyszłości,“ mającej za przedmiot cztery propozycye. Autor szanowny przedewszystkiem ra-

dzi ażeby zgasić wulkany, co mu się wydaje rzeczą prostą zgoła i łatwą. Oblicza on że istnieje na ziemi 200 wulkanów. Do każdego należy wlewać codziennie po 200 wiader wody, a skutek po upływie pewnego czasu nie chybi. Ponieważ zaś prawie wszystkie wulkany położone są na wybrzeżu morskiem, nie trudno więc o wodę do ich zgaszenia i przedsiębiorstwo to tem więcej się opłaci. Z teg mianowicie względu opłaci się ono, po pierwsze: ponieważ połowa wody ulotni się parą, a para jest dziś rzeczą nader pożyteczną; powtóre: ponieważ niewyparowana część wlanej do krateru wody gdziekolwiek się przebije jako gorące źródło wyborne na rozmaite choroby, po trzecie w końcu: ponieważ przy wyparowaniu wody usiadać się będzie sól morska, którą następnie dobrze sprzedawać można. Drugi projekt tej genialnej głowy jest ten: ażeby uprzątnąć wszystek lód podbiegunowy i sprzedać go w ciepłych regionach na czem rozumie się także zrobić można interes wyśmienity. Trzeciem — również nader intratnem przedsiębiorstwem — byłoby użyźnienie pustyń przez poprzecinanie jałowych obszarów kanałami, które ubezpieczyć należy „wynaleźć się mającemi“ machinami od zasypania piaskiem. Największym jednak projektem jest bezsprzecznie czwarty i ostatni. Należy, podług niego, oczyścić całe dno morskie z namułu, który posłuży za wyborny nawóz w krainach nadbrzeżnych!

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **P. Zygmunt Gloger**, jak donosi *Gaz. War.* odkrył przed nie wielu dniami kilka siedlisk ludzkich z epoki krzemiennej w Łomżyńskiem i Tykocińskiem, w pobliżu wiosek: Zambrzyce, Zalesie stare, Kobylino i Kruszewo. Znalezione tamże narzędzia mają się odznaczać przedziwną robotą, szczególniej bełty strzał, piękniejsze od duńskich i innych zagranicznych. Zdaniem p. Glogera w owej, mniej więcej państwu rzymskiemu współczesnej epoce późniejsza Polska była już niemal wszędzie zamieszkałą tak że na dzisiejszych pięć wsi z pewnością istniała już wówczas jedna osada, założona zwykle na piaszczystem wzgórzu.

> **Slavonic Fairy Tales.** Pod tym napisem (*Klechdy słowiańskie*) wyszedł w Londynie w przekładzie angielskim Jana Bogumiła Naake, urzędnika muzeum brytańskiego, zbiór podań ludowych słowiańskich i jest ich wszystkich 40 a mianowicie 11 polskich (z Wojcickiego) 8 czeskich (z teki Erbena) 8 rossyjskich (z B. Bronicyna i Czudińskiego) i 13 serbskich (z W. S. Karadzica).

OPERA.

(K) Nowym dowodem nieporadności, czy też braku szczęścia dyrekcyi teatru jest zaangażowanie panny Orabuena, którą widzieliśmy wczoraj po raz pierwszy na deskach sceny lwowskiej w partyi Leonory w „Trubadurze“ Verdi'ego. Powołanie na scenę polską spiewaczki, mającej stale używać języka obcego, mogłoby się usprawiedliwić chyba wówczas, gdyby posiadała inne artystyczne zalety, czego się też spodziewaliśmy po pannie O. Tymczasem nadzieje te zawiodły nas zupełnie a wiele osób już po pierwszem pojawieniu się spiewaczki opuściło salę.

Przykro nam, że musimy tak surowe słowa prawdy wypowiedzieć spiewaczce, stawiającej pierwsze kroki na drodze swego zawodu — lecz nie wolno nam uświęcać błędów dyrekcyi, a scena lwowska za szkołę też służyć nie może. Gdyby się debiutantka zechciała z kilka lat uczyć, możeby się wykierowała na niezłą spiewaczkę, posiada bowiem, jak się zdaje, głos, ale to głos ze skalą najnierówniejszą; niskie jej nuty ostre i gardłowe, wokalizacya i tryl niejasne — medyum słabe, co nas właśnie zastanowiło najwięcej — przy tem lękliwie bierze silniejsze tony, chwieje się w intonacyi, całemu spiewowi nadając charakter niepewny, trwożliwy, pozbawiony właściwego wdzięku. Słowem słuchając jej spiewu, doznaje się mimowoli pewnego przykrego wrażenia — traci się przyjemność odniesioną ze spiewu otaczających osób — przypomina się tak wiele zapowiadającą spiewaczkę, jak panna Bogusławska, którą straciliśmy na to, by słuchać panny O...

O „Trubadurze“ pisaliśmy już niejednokrotnie; nie chcemy się więc powtarzać. Prosimy tylko pana Zakrzewskiego, który w duecie z Azuceną (panną Waje) dwukrotnie wypadł z taktu, — aby się pozbył stereotypowego tupania nogami na scenie. Należy się też pochwała pannie Manowskiej (Inez, powiernica Leonory) za staranne odspiewanie recytatywu. Pana Szirera prosimy, aby chór cyganów spiewany był w wolniejszem tempie, jak się to dzieje na wszystkich scenach.

Program

VIII. walnego zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu.

Dnia 17. lipca 1874 o godzinie 8mej rano: Nabożeństwo ob. łac. i grec. O godzinie 9tej I. posiedzenie: 1. Zagajenie przez prezesa. 2. Sprawozdanie z czynności zarządu głównego za rok ubiegły; referent: Sekretarz rządu głównego. 3. Sprawozdanie z funduszów zarządu głównego; referent: Skarbnik zarządu głównego. 4. Wybór komissyi lustracyjnej do funduszów zarządu głównego. 5. Wybór komissyi lustracyjnej dla wydawnictwa „Szkoły“ za rok 1874. 6) Odczyt Dyr. Antoniego Łuczkiewicza: „O początkowem nauczaniu.“ O godz. 3ej po południu: a) Posiedzenie sekcyjne dla szkół ludowych: Od godz. 3—4. Jan Różałowski przeprowadzi praktyczną lekcyę równocześnie z uczniami 3 klas z języka polskiego (czytanie, rozbiór rzeczowy, sprawozdanie ustne i piśmienne, pisownia, gramatyka, deklamacya — urozmaicona spiewem i rysunkiem.) O godz. 4ej zgromadzenie porozumie się: 1. W jakim zakresie uczyć należy gramatyki w szkole ludowej? Ref. Dyr. Łuczkiewicz. 2. O ile i jak urządzać należy wycieczki z uczniami? Ref.: J. Batycki. 3. Co Zgromadzenie uczynić zamyśla wobec braku planu naukowego dla szkół ludowych? Ref.: L. Dziedzicki. 4. Czy Zgromadzenie uważa za korzystne zaprowadzenie książeczek, w którychby postęp ucznia co tygodnia zapisywano? Ref. Ł. Żwierkowski 5) Czy Zgromadzenie uważa za korzystne, aby dozwolono i tym nauczycielom, którzy nie są na konferencyę krajową powołani, brać udział w jej dyskussyach (bez głosu stanowczego.) Ref.: J. Booss. b) Posiedzenie sekcyjne dla szkół średnich: Zgromadzenie porozumie się w sprawie nauki języka niemieckiego w naszych szkołach średnich a mianowicie: 1. Jaki cel powinna mieć nauka języka niemieckiego w szkole średniej? 2. W jaki sposób możnaby przysporzyć fachowych nauczycieli języka niemieckiego naszym szkołom średnim? 3. Jakiej najskuteczniejszej metody używać należy w udzielaniu języka niemieckiego w naszych szkołach średnich? 4. Czyli obecne podręczniki, używane w naszych szkołach średnich, odpowiadają potrzebie — a jeśli nie, jak powinny być ułożone? Ref.: Dr. A. Zgórski. O godz. 6ej wieczorem: 7. Wnioski zarządu głównego: a) Wystosowanie petycyi do W. Sejmu o dodanie do artyk. 4. statutu organizacyjnego dla Rady szkolnej krajowej ustępu 9go: „i z 4 reprezentantów stanu nauczycielskiego, a mianowicie 2, wybieralnych przez nauczycieli ludowych; 1, przez prefesorów i nauczycieli szkół realnych: 1, przez profesorów i nauczycieli gimnazyalnych.“ Ref. T. Romanowicz b. wystosowanie petycyi do W. Sejmu o opuszczenie §. 16 z ustawy o nadzorach szkolnych (ustęp o Radach szkolnych miejscowych.) Ref. Dr. Z. Samolewicz. c) Wystósowanie prośby do W. Rady szkolnej krajowej o zaprowadzeniu jawnych tablic kwalifikacyjnych. Referent: Dyr. J. Booss. d) Uchwalenie rezolucyi, aby na posady urzędników konceptowych w biurach W. Rady szkolnej krajowej powoływano nauczycieli. Referent: Dr. Alfred Zgórski. e) zamianowanie 5 członków honorowych Towarzystwa pedagogicznego. Referent Dr. T. Gerstmann. Dnia 18. lipca 1874. II posiedzenie. O godzinie 8mej rano: 1. Odczytanie protokołu z I. posiedzenia. 2. Odczyt pani Stefanii Wechslerowej: „O ogródkach Froeblowskich“. 3. Wybór prezesa i wiceprezesa. 4. Sprawozdanie komisyi lustracyjnej 5. Wybór 8 (względnie 9) członków zarządu głównego. o godzinie 11tej rano: 6. Maksymilian Kawczyński mówić będzie: „Towarzystwo pedagogiczne wobec konferencyi okręgowych i krajowej“. 7. Wnioski zarządów oddziałowych. 8. Wnioski członków. 9. Odczytanie protokołu z II posiedzenia. O godz. 3ciej wspólny obiad. Wieczór teatr. Dnia 19. lipca 1874: wycieczka do Krasiczyna. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego. We Lwowie, dnia 19. czerwca 1874. *Zygmunt Sawczyński* prezes. *Dr Alfred Zgórski* sekretarz. Członkowie Towarzystwa otrzymają za okazaniem „karty uczestnictwa“ 50 procent zniżenia ceny jazdy 2giej lub 3ciej klasy na wszystkich kolejach w Galicyi, Szlązku i Bukowinie, w Przemyślu zaś za opłaceniem 1 złr. bilety na wolne mieszkanie i 2 obiady.

Miejska straż ogniowa we Lwowie.

(λ) Nieobojętną będzie może czytelnikom naszym wiadomość o organizacyi dzisiejszej naszej straży ogniowej. Tworzy ona korpus samodzielny pod komendą naczelnika p. Prauna. Korpus ten składa się obecnie z 65 ludzi, a to: Naczelnika z płacą roczną 1400 zł.; adjunkta z płacą 700 zł, (dla obu wolne mieszkanie i opał); 1 sierżanta z płacą 400 zł., dwóch sierżantów po 360 zł. z 10% dodatkiem służebnym co 4 lata, 5 wyższych pompierów z żołdem 66 ct.; 25 pompierów I klasy z żołdem 56 ct. i 32 pompierów II kl. z żołdem 46 centów dziennie. Prócz tego otrzymuje każdy pompier mundur zimowy i letni, buty, pomieszkanie w koszarach i bierze udział w spólnym wiktowaniu się, do czego gmina dostarcza drzewa i naczynia.

Połowa tego korpusu jest w służbie, a połowa wolną; zmiana w służbie następuje co 24 godzin; poza obręb miasta nie wolno się wydalać pompierom bez pozwolenia.

Na wieży ratuszowej urządzone jest obserwatoryum, w którem dniem i nocą czuwa posterunek z 5 ludzi i komendanta zmieniany co 2 godziny. Kontrolę nad czujnością posterunku tego stanowi zegar ustawiczny w kancelaryi komendy a połączony z wieżą ratuszową, do którego co ćwierć godziny wrzucane bywają sztyfty.

Za pośrednictwem dzwonka i tuby, która łączy obserwatoryum z strażnicą pogotowia w ratuszu, sygnalizuje komendant z wieży miejsce pożaru.

Prócz głównej strażnicy w ratuszu, są jeszcze trzy inne po dzielnicach miasta, zaopatrzone w odpowiednią ilość pompierów i przyrządów ogniowych.

W przyrządach i przyborach, w ogóle w środkach do gaszenia pożarów, posiada gmina m. Lwowa niemałe zasoby i nie szczędzi wydatków na utrzymanie tychże, a mianowicie posiada ona: siedm wielkich czterokołowych sikawek; dwie sikawki dwukołowe; dwie sikawki przenośne; siedm ręcznych sikawek tyrolskich; jednę sikawkę taczkową, do wszystkich tych sikawek stosowną ilość wężów gutaperkowych. skórzanych i parcianych.

Dalej posiada straż ogniowa następujące przybory: jednę wielką drabinę na 2 kołach, która w razie potrzeby w okamgnieniu może być ustawioną do najwyższych piąter, dwa wozy osobowe i rekwizytowe, zawierające w sobie: wielki wór ratunkowy 15 sążniowy do spuszczania osób lub rzeczy kosztownych; dwa podobne mniejsze wory; koc ratunkowy do skoku w razie niebezpieczeństwa; 140 wiaderek; trzy gęsiory, czyli drabinki jednoramienne do zawieszania u okien; drabinę składaną i kozioł gzymsowy; 55 siekier, łopat i czaganów dla korpusu pomocniczego; 20 pochodni smolnych; 4 przyrządy respiracyjne do dymu i pożarów piwnicznych; wreszcie apteczkę podręczną.

Wody dostarczają osobne beczkowozy kadziami; takich beczkowozów jest 13; następnie 12 beczek z dworca budowniczego; w razie większych pożarów używane bywają beczkowozy do skrapiania ulic przeznaczone. Dziesięć par koni stoi zawsze w pogotowiu.

Lwów posiada 44 publicznych studzien wytryskowych z obszernemi basenami; 29 studzien z pompami i 10 krytych murowanych lub drewnianych rezerwoarów 2 do 6 sążni kub. wody w sobie zawierających; prócz tego, w niżej położonych częściach miasta, przy rurach, hydrauty, które wprost do sikawek dostarczają wody

Do korpusu pomocniczego należą: 1) dobrze zorganizowana straż ochotnicza, licząca obecnie 138 członków dobrze wyćwiczonych i występująca do pożarów z własnemi rekwizytami, i 2) około 50 kominiarzy, używanych wyłącznie do obsadzenia przyległych budynków.

Przyrządy do gaszenia ognia, urządzenie koszar i przyrządów do ćwiczeń gimnastycznych, reprezentują kapitał 45.000 zł. Utrzymanie straży miejskiej kosztuje rocznie około 30.000 zł. licząc w to utrzymanie koni i subwencye udzielane korpusom pomocniczym.

Zakres czynności miejskiej straży ogniowej jest ograniczony na okręg miasta i przedmieść; w razie pożaru w najbliższej okolicy, wysełane bywają odpowiednie oddziały.

Czynność m. straży ogniowej uwydatnia się w następującem zestawieniu statystycznem: W roku 1871 ugasiła ta straż 9 pożarów dachowych, 6 pokojowych, 39 kominowych, 8 piwnicznych, 12 eksplozyj itp. W r. 1872: 13 dachowych pożarów, 16 pokojowych, 50 kominowych, 2 piwniczne pożary, 16 eksplozyj itp. W r. 1873: 5 dachowych pożarów, 13 pokojowych, 38 kominowych, 3 pożary w piwnicach. Prócz tego, co roku odbywa ta straż przeszło 5000 rewizyj i komisyj domowych.

Najlepszym dowodem pożyteczności tej instytucyi jest o $^2/_3$ niższe zabezpieczenie ogniowe niż na prowincyi; przez to odpada prawie połowa kosztów, łożonych przez gminę na utrzymanie straży ogniowej.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Zatwierdzenie wyroku.*)

(λ) Ksiądz Dymitr Żerebecki, proboszcz ob. gr. k. w Tarnopolskiem, podczas katechizacyi w cerkwi położył monstrancyę na ziemię i kopnął ją nogą, mówiąc przytem do swoich parafian:

— Tak depczecie Pana Boga, jak ja tę monstrancyę!

Ten czyn ks. Żerebeckiego wywołał zgorszenie pomiędzy ludem a następnie spowodował dochodzenie sądowe, na podstawie którego Tarnopolski sąd obwodowy uznał ks. D. Żerebeckiego winnym przekroczenia przeciwko publicznemu spokojowi i porządkowi w § 303 ust. karn przewidzianego i skazał go za to na ośmiodniowy ścisły areszt i do zwrotu kosztów karnych. Przeciwko temu wyrokowi odwołał się ks Żerebecki do lwowskiego wyższego sądu krajowego, który obecnie zatwierdził w całej osnowie wyrok I. instancyi.

OSTATNIA POCZTA.

Provinzial Corresp. w artykule o zgromadzeniu katolików w Moguncyi powiada, że dalsza walka z kościołem jest nieuniknioną, i że zgromadzenie moguńckie winno być uważanem za prolog konferencyi fuldajskiej. Rząd w obec takich objawów musi korzystać ze wszystkich środków prawnych, aby zgnieść stanowczo opór radykalizmu kościelno-politycznego i zabezpieczyć sobie spokój na przyszłość.

Wedle dziennika *Post* został kapitan Werner skazany na karę aresztu.

Na Szlązku pruskim znany ksiądz Kamiński, zabrał w Katowicach kościół katolicki i obraca go na zbór staro-katolicki. Reinkens ma temi dniami przybyć do Katowic dla poświęcenia tego kościoła i założenia parafii starokatolickiej.

Z powodu okrzyków na cześć papieża, o czem doniósł nam temi dniami telegram, skazano w Rzymie cztery osoby na kilkomiesięczne więzienie. Dnia 24. b. m. ponowiły się demonstracye. Wielki tłum ludu wśród okrzyków: „niech żyje król włoski!“ ciągnął pod Watykan; wojsko zatrzymało tłum, który na wezwanie rozszedł się spokojnie.

Fanfulla utrzymuje, że w tych dniach rząd niemiecki robił rządowi włoskiemu przedstawienia, w celu porozumienia się rządów europejskich dla przeszkodzenia, aby między Portą a wice-królem Egipskim nie przyszło do jakich starć niepokojących. Już Anglia, Rossya i Niemcy są w tym względzie w porozumieniu z sobą, a przyjazd Odona Russela do Londynu z Berlina, miał być spowodowany układami w tej sprawie rozpoczętemi. Rząd włoski miał oświadczyć gotowość przystąpienia do rokowań w tej sprawie.

Z Santander 23. czerwca donoszą: Karliści napadnięci pod Santacolonna przez wojsko rządowe, ponieśli znaczne straty w ludziach i materyale wojennym.

W Madrycie słychać, że radykaliści zamierzają utworzyć konsulat pięcioletni i nadać ten urząd Serranie pod warunkiem, jeżeli przed wyborami do przyszłego zgromadzenia kortezów zamianuje ministerium pojednawcze.

Donoszą z Mora: Proboszcze Prades i Flix uderzyli na Bellmunt (w Tarragonie) we 2500 ludzi; załoga poddała się Karlistom, aby uchronić miasto od spalenia; Karliści żądali 6000 duros i uprowadzili z sobą zakładników. Strzelcy z Reus, którzy później Karlistów spotkali w górach, zabili im około 20 ludzi.

Między Persyą a Turcyą powstały zatargi z powodu znieważenia poddanych tureckich, uderzenia Persów na posterunek graniczny turecki i odmowy rządu perskiego, aby odesłać napowrót plemiona tureckie liczące 2,000 rodzin, które przekroczyły granicę turecką.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Londyn, 25. Czerwca. Disraeli i Derby z powodu uroczystego przyjęcia swego na członków honorowych krawieckiej korporacyi mieli przemowy, w których pierwszy mówił w obronie równouprawnienia religii i systemu wolnego handlu, i podnosił dzisiejsze pomyślne położenie narodu angielskiego. Derby podniósł, że powszechny stan polityczny Europy objawia coraz więcej dążeń pokojowych. Jestto obowiązkiem każdego angielskiego ministra starać się o utrzymanie pokoju.

Times i Standard zaprzeczają pogłoskom zamierzonej podróży królowej Wiktoryi do Petersburga.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 25. Czerwca

Hotel Żorża:

Pp. Starzeński A., z Iławcza. — Stadnicki K., z Rossyi. — Wattman O., z Rudek. — Bocheński R., z Tarnówki.—Wiszniewski K., z Dobrzan.— Romański J., z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. Najmanowski T., z Barszczowic.— Pierzchała I., z Rozkowiec. — Szczepanow N., z Rossyi. — Tyszkowski J., z Humnisk.

Hotel Angielski:

Pp. Milkowski E, z Gorlicy. — Niesiołowski F., z Strwiązka.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 25. Czerwca

Pp. Kostheim K., do Rzeszowa.—Łobaczewski E., do Przemyśla. — Jakubowicz J., do Krakowa. — Kadłubiski A., do Rossyi. — Kramer J., do Krakowa. — Wolański E., do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 26. Czerwca 1874.

Barometr 737·9mm Psychrometr suchy 15·7°C Psychrometr wilgotny 11·5°C. Prężność pary 7·6 mm. Wilgoć 58%. Zachmurzenie 0. Wiatr SO3 Ozon 3.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 10. g. 13. m. w nocy, 4. g. w nocy i 3. g. 5. m. po poł. — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 50. m. rano, 11. go. 48 m. w nocy i 12. g. 50 m w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 25. Czerwca 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	s kup	257	—	259	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	s kup	144	—	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	s kup	213	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	40	84	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	74	50	75	25
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	83	40	84	—
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	86	75	87	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego	Oprócz kupona b.	93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	79	50	80	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	85	75	86	50
4. Losy					
Miasta Krakowa		18	50	20	50
„ Stanisławowa		13	50	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	18	5	26
„ cesarski		5	20	5	28
Napoleond'or		8	88	8	97
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny		1	64	1	70
„ „ papierowy		1	55	1	56
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	65	1	66
srebro		105	50	106	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. Czerwca 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banknotach	69.45	69.55
„ „ w srebrze	74.85	74.95
Losy z r. 1839 całe	256.—	260.—
„ „ 1839 piąta część	224.50	226.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.25	99.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.10	109.30
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	111.—	112.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	131.50	132.—
Renty Como po 42 lir. austr.	20.25	20.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	—.—
Bukowiny	78.—	78.50
Galicyi	79.50	80.50
Niższej Austryi	98.50	—.—
Siedmiogrodu	73.—	73.25
Węgier	75.—	75.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	135.25	135.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	222.50	222.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 30 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	992.—	994.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	529.—	531.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	210.25	210.75
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2098.—	2103.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	258.75	259.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	145.50	146.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	326.50	327.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	140.50	141.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	124.—	125.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.—	75.50
„ „ „ po 5 prc.	83.60	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	93.50	94.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.60	91.75
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	85.75
„ „ „ (renta) po 5 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-prc. w. a.	76.75	77.—
Kol. nadniestrzańska à 200 zł. 5-prc. w. a.	—.—	32.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.—	94.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	108.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	105.—	106.—
„ „ „ „ III. „	104.50	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	77.90	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	78.75	79.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	160.35	160.75
Clarego po 40 zł. m. k.	25.50	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.—	91.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.75	12.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	22.—	23.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	21.75	22.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.50	14.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.—	19.—
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.50	93.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.65	93.85
Hamburg za 100 M. B.	54.75	54.85
Londyn za 10 ft. szt.	111.90	112.—
Paryż za 100 fr.	44.25	44.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.32	5.33
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.94	8.95
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.75	106.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 25. Czerwca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	35
„ „ „ w srebrze	74	75
Losy z 1860 roku	109	25
Akcye banku wiedeńskiego	996	—
„ „ kredytowego	221	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	50
Srebro	105	75
Napoleond'or	8	94
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2110 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3683. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Leiba Engelberg przeciw Jendruchowi Zumańskiemu kwoty 48 zł. 60 ct. w. a. z pn. rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż gruntu pod l. rep. 276 w Cieplicach, w Starostwie Jarosławskiem położonego, własnością dłużnika Jendrucha Zymańskiego będącego, w 3 terminach dnia 13. Sierpnia 1874, 10. Września 1874 i 8. Października 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem w sądzie odbyć się mających pod następującemi warunkami: Za cenę wywołania przyjęto cenę szacunkową 400 zł. w. a, wadyum wynosi 40 zł. w. a grunt ten na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie także niżej takowej sprzedanym zostanie Akt opisania i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w registraturze tutejszo-sądowej.

Sieniawa 17. Maja 1874.

(2111 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3684 C. k Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Leibę Engelberga przeciw Antoniemu Czupik kwoty 36 zł. 80 ct. w. a. z pn. rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 87 na Wylewie w Starostwie Jarosławskiem położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, a własności dłużnika Antoniego Czupik będącego, w trzech terminach dnia 17. Września 1874, 15. Października 1874 i 5. Listopada 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem w sądzie odbyć się mających, pod następującemi warunkami: Jako cenę wywołania przyjęto wartość szacunkową 720 zł. a. w., wadyum wynosi 72 zł. a. w.; gospodarstwo powyższe na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim także niżej takowej sprzedanem zostanie.

Akt opisania i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze.

Sieniawa 17. Maja 1874.

(2113 1-3) **Edikt.**

Z 5990. Vom k. k. Bezirksgerichte Brzeżany wird hiemit bekannt gemacht, daß Marjanna 1. Ehe Lehmann 2. Ehe Dobrzańska am 30. Mai 1874 z. Z. 5990 eine Klage gegen Friedrich Lehmann, Karoline Malik und Anna Botesat Zahlung von 396 fl. 75kr. ö. W. ausgetragen hat, daß zur Verhandlung über diese Klage ein Termin auf den 13. Juli 1874 um 9. Uhr VM. bestimmt wurde, und daß für die dem Leben und Wohnorte unbekannte Anna Botesat ein Curator in der Person des Landes- und Gerichts-Advokaten Dr. Leon Madejski in Brzeżany bestellt wurde.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Brzeżany 5. Juni 1874.

(2121 1-3) **Edykt.**

Nr. 10192 C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie ogłasza niniejszem iż w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie 29. Stycznia 1874 L 627 dla realności w Tarnowie na przedmieściu Pogwizdowie pod Nr. 77 położonej, składającej się z parceli gruntu Nr. top. 398 obejmującej 470☐ i z drzewianego domu mieszkalnego N. k. 77 oznaczonego, graniczącej od wschodu z realnością Jana Haberwatschla pod Nr. 236. Zawale, od południa z ogrodem Arie Balsama pod Nr. 21 Zawale, od zachodu z realnością Arie Balsam pod Nr 60 Pogwizdów, a od północy z uliczką publiczną między domy prowadzącą, nowe ciało tabularne otworzone zostało na podstawie reskryptu c. k. Starostwa w Tarnowie z 1. lipca 1873 L. 1574 i że na zasadzie kontraktu kupna i sprzedaży między Janem i Barbarą Grzybowskimi a Janem i Franciszką Gargulak na dniu 2. Marca 1860 zawartego, tudzież aktu darowizny przez Jana i Franciszkę Gargulak na rzecz Ewy Koszackiej w Tarnowie dnia 18. Sierpnia 1871 zeznanego, Ewa Koszacka w księdze gruntowej głównej miasta Tarnowa Tom 30 pag. 26 nr. 1 haer w stanie czynnym za właścicielkę tejże realności zaintabulowaną została.

Wzywa się zatem wszystkich:

a. którzy na zasadzie prawa nabytego przed dniem otworzenia nowego ciała tabularnego żądają zmiany pomienionego wniesienia do księgi gruntowej, tyczącego się stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie. odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub innym sposobem.

b. którzy już przed otwarciem tego nowego ciała tabularnego nabyli na nieruchomości do księgi gruntowej wniesionej lub na jej częściach prawa zastawu służebności, lub innych do wniesienia hipotecznego zdatnych praw o ile prawa te mają być wniesione do księgi gruntowej; aby te swoje roszczenia w terminie trzech miesięcy t. j. najdalej do dnia ostatniego Września 1874 do c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie zgłosili a to pod utratą prawa popierania zgłosić się mających roszczeń przeciw trzecim, którzy prawa hipoteczne na mocy wniesienia w księdze gruntowej zawartego i niezaprzeczonego w dobrej wierze nabywają Okoliczność, iż prawo zgłosić się mające jest widocznem z jakiejkolwiek księgi publicznej z użycia wychodzącej lub ze załatwienia sądowego albo iż strony wytoczyły w Sądzie sprawę odnoszącą się do tego prawa. nie zmienia obowiązku zgłoszenia. Przywrócenie do pierwotnego stanu dla zapadłego terminu dla stron pojedyńczych nie jest dopuszczalnem.

Tarnów dnia 11. Czerwca 1874.

(2122) **Ogłoszenie.**

L. 16 876. C k Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych: firmę Franciszka Lenerta, którą używać tenże będzie jako właściciel kramu korzennego w Krakowie podpisując takową:

„Fr. Lenert".

Kraków dnia 12. Czerwca 1874.

(2124 1—3) **Edykt.**

L. 7317 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa niniejszem posiadaczy weksli następujących, przez Chaima Witriola z Zarudeczka zagubionych aby takowe a mianowicie:

1) weksel na 250 złr. w. a. dnia 12. Stycznia 1875 w Zbarażu na własne zlecenie przez Chaima Witriola wystawiony, przez Juliusza Brzozowskiego akceptowany dnia 12. Stycznia 1874. w Zbarażu płatny do 27. Lutego 1875;

2) weksel na 150 zł. a. w. dnia 24. Stycznia 1874. w Zbarażu na własne zlecenie przez Chaima Witriola wystawiony, przez Juliusza Brzozowskiego akceptowany, dnia 24 Lutego 1874. w Zbarażu płatny, w przeciągu 45 dni od umieszczenia niniejszego edyktu w Dzienniku urzędowym;

3) weksel na 100 złr. a. w. dnia 10. Marca 1874 na własne zlecenie przez Chaima Witriola wystawiony, przez Juliusza Brzozowskiego akceptowany, dnia 10. Kwietnia 1874 w Zbarażu płatny, w przeciągu 45 dni od umieszczenia niniejszego edyktu w Dzienniku urzędowym;

4) weksel na 200 złr. a. w. dnia 29. Października 1872. w Zbarażu na własne zlecenie przez Chaima Witriola wystawiony, przez Włodzimierza Brzozowskiego akceptowany, trzy miesiące od daty płatny, w przeciągu 45 dni od umieszczenia niniejszego edyktu w Dzienniku urzędowym;

5) weksel na 70 złr. a. w. dnia 10. Grudnia 1872. w Zbarażu przez Chaima Witriola na własne zlecenie wystawiony, przez Włodzimierza Brzozowskiego akceptowany, trzy miesiące od daty w Zbarażu płatny w przeciągu 45 dni od umieszczenia niniejszego edyktu w Dzienniku urzędowym;

6) weksel na 100 złr. a. w. dnia 24. Lutego 1874 w Zbarażu przez Chaima Witriola na własne zlecenie wystawiony, przez Włodzimierza Brzozowskiego akceptowany, pięć i pół miesiąca od daty w Zbarażu płatny, do 9. Sierpnia 1874;

7) weksel na 90 złr. a. w. w Zbarażu dnia 24. Lutego 1874. na własne zlecenie przez Chaima Witriola wystawiony, przez Włodzimierza Brzozowskiego akceptowany, dnia 24. Lipca 1874 w Zbarażu płatny do 9. Września 1874;

8) weksel na 50 złr. a. w. w Zbarażu dnia 26. Stycznia 1873 na własne zlecenie przez Chaima Witriola wystawiony, przez Nachmana, Bader akceptowany, jeden rok od daty w Zbarażu płatny, w przeciągu 45 dni od umieszczenia niniejszego edyktu w Dzienniku urzędowym. Sądowi tutejszemu przedłożyli, ile że w przeciwnym razie po upływie tego czasu weksle powyższe za niebyłe i nieważne uznane będą.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 11. Czerwca 1874,

(2133 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3 039. C. k Sąd powiatowy tutejszy podaje do wiadomości, że odnośnie do uchwały c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 12. Maja b. r. L. 8.502 Józef Łesiów z Iwanowiec, marnotrawcą uznany i kuratorem dlań w osobie ks. Senyka ustanowiono.

Mikołajów dnia 3. Czerwca 1874.

(2142) **Obwieszczenie.**

L. 7209. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu, ogłasza niniejszem, że na dniu 20. Maja 1874 wpisaną została w tutejszosądowy rejestr spółek firma „Przemyska kasa zaliczkowa rzemieślników i rolników", stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką z siedzibą w mieście Przemyślu.

Przedsiębiorstwo to opiera się na statucie spisanym w Przemyślu dnia 28. Grudnia 1873.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie swoim członkom na mierny procent gotowych pieniędzy za pomocą wspólnego kredytu, tudzież wspieranie inwalidów i wdów po członkach i uczestnikach stowarzyszenia. Dyrekcyę składają:

Józef Schumacher, właściciel realności, jako dyrektor.

Józef Jarolim, właściciel realności, jako kasyer i Wojciech Hradel lakiernik, jako kontrolor, wszyscy zamieszkali w Przemyślu.

Firmę stowarzyszenia podpisują ważnie przynajmniej dwaj członkowie Dyrekcyi.

Udział w przedsiębiorstwie ustanowiono na 50 zł. austryackich i takowy tworzy się albo wpłatą całości od razu, albo wkładkami miesięcznemi najmniej w kwocie 1 zł. a. w.

Największą ilość udziałów jednego członka oznaczono na 20.

Do publicznych ogłoszeń używać będzie stowarzyszenie czasopismo, które rada nadzorcza oznaczy.

Przemyśl dnia 27. Maja 1874.

(2143) **Obwieszczenie.**

L. 2381. C k Sąd obwodowy w Nowym Sączu wiadomo czyni że firma „Towarzystwo zaliczkowe z poręczeniem nieograniczonem w Gorlicach," wpisana została do rejestru spółek zarobkowych i gospodarskich w c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu prowadzonych dnia 10. Czerwca 1874.

Przedsiębiorstwo opiera się na traktacie spółkowym w Gorlicach spisanym dnia 16. Marca 1874.

Zadanie spółki jest udzielanie spólnikom zaliczek.

Dyrekcyę składają: Jan Płocki właściciel dóbr ziemskich w Nowym Dworze mieszkający — Wojciech Kiechański naczelnik biura zaliczkowego c. k. przywil. galic. Zakładu zaliczk. włościańskiego w Gorlicach. — Jan Kapuściński burmistrz miasta Gorlic.

Firmę spółki podpisują ważnie dwaj członkowie Dyrekcyi.

Udział w przedsiębiorstwie ustanowiono na 20 fl. i tenże tworzy się z wkładek miesięcznych w gotowiźnie najmniej po 50 kr. a w.

Ogłoszenie swoje umieszcza spółka w dzienniku „Czas" w krakowie.

Dyrektorowie podpisywać będą: „Jan Płocki" — „Wojciech Birchański" i „Jan Kapuściński".

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 13 Czerwca 1874.

(2174) **Ogłoszenie.**

L. 6.829. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości c. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzeka na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa w myśl §. 493 p. karn. że treść broszury pod tytułem „Aliquid" przez Bolesława Czerwieńskiego wydanej, mieści w sobie znamiona zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z §. 65 lit. a. k. k., że zatem zarządzona konfiskata tej broszurki jest usprawiedliwioną, i dalsze rozpowszechnienie tejże na mocy §. 493. p. karn. i §. 36. ust. prasow. z d. 17 Grudnia 1862 Nr. Dz. p. P. zakazuje się.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. Sądu krajowego w sprawach karnych.

Lwów, dnia 24. Czerwca 1874.

(2125 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11.357. C k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Hirsch Majerhof przeciw p. Sewerynowi Rożyckiemu z miejsca pobytu niewiadomemu, o zapłacenie resztującej należytości wekslowej 200 zł. w. a. z pn. z większej sumy 500 zł. pochodzącej skargę wniósł i pomoc sądową prosił, — w skutek czego nakaz zapłaty na dniu dzisiejszym wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu zapozwanego Seweryna Rożyckiego jest nieznane, przeto przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego Adwokata Dra Stojałowskiego ze zastępstwem p. Adw. Dra Reinera na kuratora, z którym wniesiony spór według Ustawy Cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, aby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu c. k. Sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 5. Czerwca 1874.

(2147 1—3) **E d y k t.**

L. 3.348. Dnia 1. Listopada 1871 roku skradła Kaśka Staszczyszyn z Łanowic, w Mościskach trzy sznurki korali pojedyńczych nieznajomemu kupcowi.

Co się ogłasza, z tem nadmienieniem, iż pomienione korale znajdują się w tutejszosądowym przechowaniu, i poszkodowany swą własność w tutejszym c. k Sądzie obwodowym wykazać może.

Z c. k. Sądu obwodowego

Sambor dnia 6. Czerwca 1814.

(2148 1—3) **E d y k t.**

L. 10.166. C k. Sąd obwodowy w Tarnowie rozpisuje niniejszem, celem zaspokojenia pretensyi p. Adw. Dr Ludwika Pietrzyckiego przeciw p. Paulinie Schwanda w kwocie 7 000 zł. w. a z pn. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę części dóbr Lichwin, „Dwór Górny" zwanych, w Tarnowskiem starostwie położonych, według dom. 502 p. 213 n. 50 haer. p. Pauliny Schwanda własnych, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym Sądzie obwodowym w dwóch terminach, na dniu 4. Sierpnia i 1. Września 1874 zawsze o godz. 10. z rana pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania stanowi wartość szacunkową w kwocie 31.458 zł. $36^{28}/_{32}$ kr. w. a poniżej której dobra te na powyższych dwóch terminach sprzedane nie będą.
2. Wadyum wynosi 3.146 zł. w. a. w gotówce lub w publicznych obligacyach według kursu obliczonych
3. Nabywca obowiązany jest $^1/_3$ część ceny kupna w 30 dniach po doręczeniu uchwały akt licytacyi zatwierdzającej, resztujące zaś $^2/_3$ części ceny kupna w 30 dniach po doręczeniu mu tabeli płatniczej złożyć w gotówce do depozytu sądowego, i od $^2/_3$ części ceny kupna od czasu odebrania fizycznego posiadania dóbr aż do złożenia do depozytu sądowego 6 procent odsetki opłacać.

Reszta warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny i akt oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

W razie nie sprzedania tych dóbr na powyższych terminach, termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 2. Września 1874 na godz. 10. z rana wyznaczony został.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających, oraz tych wierzycieli, którzyby po dniu 14. Marca 1874 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna na czas doręczoną nie była z tem nadmienieniem, że dla tych wierzycieli kurator w osobie p. Adwok. Dra Stojałowskiego ze zastępstwem p. Adw. Dra Jarockiego ustanowiony został.

Tarnów dnia 28. Maja 1874

(2154 1-3) **E d y k t.**

L. 34 363 1874. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia p. Ignacego Bobrownickiego, że na prośbę galicyjskiego banku kredytowego we Lwowie z dn. 13. Czerwca 1874 L 34.363 dnia dzisiejszego nakaz płatniczy sumy wekslowej 750 zł. z pn. przeciw niemu wydany został.

Gdy miejsce pobytu p. Ignacego Bobrownickiego nie jest wiadome, ustanowiono temuż kuratora w osobie p. adw. Dra Czemeryńskiego z zastępstwem p. adwok. Dra Weiss, i temuż wydany nakaz zapłaty doręczono.

Lwów dnia 19. Czerwca 1874.

(2156 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12.719. Z dniem 1. Lipca b. r. rozpoczyna swą czynność ekspedytura pocztowa w dworcu kolei żelaznej w Trzebini, która się przyjmowaniem listów i przesyłek wartościowych jakoteż przekartowaniem zatrudniać będzie, dotychczasowe zaś uskutecznianie przekartowania przez tamtejszego urzędnika kolejowego jakoteż pozwolone za nie wynagrodzenie rocznych 100 zł. ma z rzeczonym dniem zaprzestać.

Połączenie otrzyma rzeczona ekspedytura pocztowa za pomocą pociągów pocztowych przebiegających równoimienny dworzec kolei żelaznej jakoteż za pomocą między dworcem kolei żelaznej a miasteczkiem Trzebinią obiegających jazd posłańczych, które z tego powodu z dziennie pięciorazowych na dziennie czterorazowe się zmienia.

Porządek rzeczonych jazd posłańczych zmienia się jak następuje:

1. Z Trzebini miasteczka o VI. g. 40 m. rano
   w „ dworcu „ VI. „ 50 „ „
2. z „ miasteczka „ VIII. „ — „ „
   w „ dworcu „ VIII. „ 10 „ „
3. z „ miasteczka „ 3 „ 50 po poł
   w „ dworcu „ 4 „ — „ „
4. z „ miasteczka „ 7 „ 20 „ wiecz.
   w „ dworcu „ 7 „ 30 „ „

1. z „ dworca „ VII. „ 5 „ rano
   w „ miasteczku „ VII. „ 15 „ „
2. z „ dworca „ IX. „ 50 „ pr. pł.
   w „ miasteczku „ X „ — „ „
3. z „ dworca „ 4 „ 35 „ popoł.
   w „ miasteczku „ 4 „ 45 „ „
4. z „ dworca „ 8 „ 30 „ wiecz.
   w „ miasteczku „ 8 „ 40 „ „

N. 1. do i od pociągu N. 10 z Krakowa do Wiednia.

N. 2. do i od pociągu N. 2 z Krakowa do Wiednia, potem

do i od pociągu 738 z Szczakowej i od pociągu spiesznego N. 701.

Nr. 3. do i od pociągu N. 737 z Szczakowej do Krakowa, potem

do i od pociągu N 739 z Szczakowej do Krakowa i

do i od pociągu N. 12 z Krakowa do Wiednia.

N. 4. do pociągu spiesznego N. 702 do Szczakowej i do i od pociągu N. 1 i 9 z Wiednia do Krakowa.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 11. Czerwca 1874.

Kundmachung.

Z. 12.719. Errichtung einer Postexpedition im Bahnhofe zu Trzebinia.

Mit 1. Juli l. J. wird im Bahnhofe zu Trzebinia eine Postexpedition in Wirksamkeit treten, welche sich mit dem Brief- und Fahrpost-Aufnahms-, Abgabs- und Umkartirungs-Dienste zu befassen haben wird, wogegen die bisherige Besorgung des Umspedirungsdienstes durch den dortigen Bahnbeamten und die hiefür bewilligte Vergütung jährl. 100fl. mit demselben Zeitpunkte wegzufallen hat.

Die Verbindung erhält die genannte Postexpedition mittelst der den gleichnamigen Bahnhof passirenden Postzüge und der zwischen dem Bahnhofe und Trzebinia Markt verkehrenden Botenfahrten, welche aus diesem Anlasse von täglich 5maligen auf täglich 4malige reducirt werden.

Die Fahrordnung dieser Botenfahrten wird nachstehends geändert:

1. Von Trzebinia Markt um VI U 40M. Fr.
   in Trzebinia Bahnhof „ VI. „ 50 „ „
2. von Trzebinia Markt „ VIII. „ — „ „
   in Trzebinia Bahnhof „ VIII. „ 10 „ „
3. von Trzebinia Markt „ 3 „ 50 „ NM.
   in Trzebinia Bahnhof „ 4 „ — „ „
4. von Trzebinia Markt „ 7 „ 20 „ Abd.
   in Trzebinia Bahnhof „ 7 „ 30 „ „

1. Von Trzebinia Bahnhof „ VII. „ 5 „ Fr.
   in Trzebinia Markt „ VII. „ 15 „ „
2. von Trzebinia Bahnhof „ IX. „ 50 „ VM.
   in Trzebinia Markt „ X. „ — „ „
3. von Trzebinia Bahnhof „ 4 „ 35 „ NM.
   in Trzebinia Markt „ 4 „ 45 „ „
4. von Trzebinia Bahnhof „ 8 „ 30 „ Abd.
   in Trzebinia Markt „ 8 „ 40 „ „

Nr. 1. zum und vom Zuge Nr. 10 aus Krakau nach Wien.

Nr. 2. zum und vom Zuge Nr. 2 aus Krakau nach Wien, dann

zum und vom Zuge Nr. 738 aus Szczakowa und vom Eilzuge Nr. 701.

Nr. 3. zum und vom Zuge Nr. 737 aus Szczakowa nach Krakau, dann

zum und vom Zuge Nr. 739 aus Szczakowa nach Krakau, und

zum und vom Zuge Nr. 12 aus Krakau nach Wien.

Nr. 4 zum Eilzuge Nr. 702 nach Szczakowa und zum und vom Zuge Nr. 1 und 9 von Wien nach Krakau.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird

Lemberg, am 11. Juni 1874.

(2155 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10175. Z dniem 1. Lipca b. r. rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w Uhersku w powiecie Stryjskim, który się przyjmowaniem przesyłek listowych i wartościowych, jako też przekazami pocztowemi do 100 złr. zatrudniać będzie i swoje połączenie z dworcem kolei żelaznej tegoż samego nazwiska utrzymywać będzie za pomocą pieszego posłańca, przy czem odbywać się będzie obrót w Niedzielę, we Wtorek i we Czwartek dziennie po 4, a w innych dniach tygodnia po 2 razy w następującym porządku:

Z urzędu pocztowego:
codziennie:
Nr. 1. o V godz. 25 m. rano,
Nr. 2 o IX godz. 25 m. przed poł.;
w Niedzielę, Wtorek i Czwartek:
Nr 3. o 6 godz. 20 min. wieczór,
Nr 4. o 8 godz 50 min. wieczór;

w dworcu kolei żelaznej:
codziennie:
Nr. 1. o V godz. 45 m. rano,
Nr. 2. o IX godz. 45 m. przed poł.;
w Niedzielę, Wtorek i Czwartek:
Nr. 3. o 6 godz. 40 m. po poł.,
Nr. 4. o 9 godz. 10 m. wieczór.

Z dworca kolei żelaznej:
codziennie:
Nr. 1. o V godz. 50 m. rano,
Nr. 2. o IX godz. 50 m. przed poł.;
w Niedzielę, Wtorek i Czwartek:
Nr. 3. o 6 godz. 45 m. po poł.,
Nr. 4. o 9 godz. 15 m. wieczór;

w urzędzie pocztowym:
codziennie:
Nr. 1. o VI godz. 10 m. rano,
Nr. 2. o X godz. 10 min. przed poł.;
w Niedzielę, Wtorek i Czwartek:
Nr. 3. o 7 godz. 5 min. wieczór,
Nr. 4. o 9 godz. 35 m. wieczór.

Nr. 1. do i od pociągu Nr. 2. do Lwowa.

Nr. 2. do i od pociągu Nr. 1. do Stryja.

Nr. 3. do i od pociągu Nr. 4. do Lwowa w Niedzielę, Wtorek i Czwartek.

Nr. 4. do i od pociągu Nr. 5. do Stryja w Niedzielę, Wtorek i Czwartek.

Do okręgu doręczania c kr. urzędu pocztowego w Uhersku wciela się gminy Uhersko i Wownię.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 14. Czerwca 1874.

Kundmachung.

Nr. 10175. Mit 1. Juli l. J. wird in Uhersko, Stryjer Bezirks, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann dem Geldanweisungs-Geschäfte bis 100 fl. befassen und seine Verbindung mit dem gleichnamigen Bahnhofe durch Botengänge unterhalten wird, welche am Sonntag, Dienstag und Donnerstag 4 Mal täglich und an den übrigen Tagen der Woche 2 Mal täglich und zwar in nachstehender Ordnung verkehren werden:

Vom Postamte:
täglich:
Nr. 1. um V Uhr 25 Min. Früh,
Nr. 2. um IX Uhr 25 Min. VMtg.;
Sonntag, Dienstag, Donnerstag:
Nr. 3. um 6 Uhr 20 Min. NMtg.,
Nr. 4. um 8 Uhr 50 Min. Abds.;

im Bahnhofe:
täglich:
Nr. 1. um V Uhr 45 Min Früh.,
Nr. 2. um IX Uhr 45 Min. VMtg.;
Sonntag, Dienstag, Donnerstag:
Nr. 3. um 6 Uhr 40 Min. NMtg.,
Nr. 4. um 9 Uhr, 10 Min. Abds.

Vom Bahnhofe:
täglich:
Nr. 1. um V Uhr 50 Min. Früh,
Nr. 2. um IX Uhr 50 Min. VMtg.;
Sonntag, Dienstag, Donnerstag:
Nr 3. um 6 Uhr 45 Min. NMtg.,
Nr. 4. um 9 Uhr 15 Min. Abds.;

im Postamte:
täglich:
Nr. 1. um VI Uhr 10 Min. Früh.,
Nr. 2. um X Uhr 10 Min. VMtg.;
Sonntag, Dienstag, Donnerstag:
Nr. 3. um 7 Uhr 5 Min. Abds,
Nr. 4. um 9 Uhr 35 Min. Abds.

Nr. 1 zum und vom Zuge Nr. 2 nach Lemberg.

Nr. 2 zum und vom Zuge Nr. 1 nach Stryj.

Nr. 3 zum und vom Zuge Nr. 4 nach Lemberg am Sonntag, Dienstag und Donnerstag.

Nr. 4. zum und vom Zuge Nr. 5 nach Stryj am Sonntag, Dienstag und Donnerstag.

Zum Bestellungsbezirke des k. k. Postamtes Uhersko werden die Gemeinden Uhersko und Wownia einverleibt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird

Lemberg am 9. Mai 1874

(2146 1—3) **E d y k t.**

L. 6.635. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Mojżesza Schmelkesa 2ga im. Horowitza a względnie tegoż z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Mojżesz Lipschütz pod dniem 2. Marca 1874 L. 6.635 wniósł podanie o dozwolenie egzekucyjnej intabulacyi lub prenotacyi w drodze ekstensyi prawa sumy 10.000 złp. z pn. w stanie biernym realności pod L. 24/282 Gm. XI Dz. VIII. w Krakowie położonej dotąd na Mojżesza Schmelkesa Horowitza zapisany w skutek czego c. k. urzędowi hipotecznemu na dniu 1. Maja 1874 L. 6.635 stósowne wydano polecenie, która rezolucya dla z miejsca i pobytu niewiadomych spadkobierców do rąk kuratora ustanowionego Adwok. Koreckiego doręcza się

Kraków 1. Maja 1874.

(2150 1—3) **Obwieszczenie.**

L 1.758. C. k. Sąd powiatowy wzywa niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Śliwińskiego do zgłoszenia się w przeciągu 1 roku do spadku po zmarłym w Żydaczowie 7. Maja 1869 r. ojcu jego Bazylim Śliwińskim, — inaczej w jego imieniu pertraktacya z kuratorem w osobie p. Dezyderego Mokrzyckiego ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Z C. k Sądu powiatowego.

Mikołajów dnia 12. Czerwca 1874.

(2159 1—3) **E d y k t.**

L. 15.194. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Karola Br. Kienmajera, Józefę z br. Kienmajerów Cointrelle, spadkobierców ś. p. Maryi Klenert, Alfonsa br. Sierakowskiego i Klotyldę Działowską, z miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim tudzież przeciw domowi komisowemu Banku galic. dla handlu i przemysłu w Tarnowie jako wpierw pozwanemu, oraz przeciw Bercie Hebert i Helenie z hr. Husarzewskiej, tudzież masie spadkowej ś. p. Maryi Klenert niewiadomo gdzie leżącej i i w którym Sądzie pertraktowanej, Galicyjski zakład kredytowy ziemski pod dniem 23. Maja 1874 L. 15.194 wniósł pozew o wykreślenie nadciężaru instr. 542 pag. 458. n. 5. on. i pag. 464 n. 9. on. t. j. obowiązków Anny z Moskalskiej Wilkoszewskiej oddania dóbr Jordanowa i Spytkowic na rzecz masy spadkowej ś. p. Maryi Picard de Grünthal i t. d. w stanie biernym dóbr Jordanowa i Spytkowic pierwotnie dom. 63. pag. 49 n. 49. on., obecnie wedle dom. 172 pag. 326 n. 85. na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego zaintabulowanych, i że w załatwieniu tegoż termin audyencyonalny do rozprawy ustnej na dzień 5. Sierpnia 1874 o godzinie 10. rano wyznaczono, tudzież zanotowanie wytoczonego jak wyżej sporu w odnośnych księgach c. k Tabuli krajowej we Lwowie zarządzono

Gdy miejsce pobytu pozwanych wyżej wyszczególnionych Sądowi nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd krajowy w celu zastępowania takowych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Dra Markiewicza kuratorem nieobecnego ustanowił, ze substytucyą adw. Dra Wilkosza, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Wzywa się zatem niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyżoznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem ces. król Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków d. 5. Czerwca 1874 r.

(2173 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4.067. W Skałacie otwartą została z dniem 23. Czerwca b. r. c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną, również i w Ułaszkowcach na czas trwania jarmarku dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 23. Czerwca 1874.

(2177 1—3) **Konkurs.**

L. 17331. Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Sędziego powiatowego w Sokołowie w VIII. randze, z roczną płacą 1.400 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym w rocznej kwocie 240 złr. austr wal. rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania swoje do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie w dniach 14. od trzeciego umieszczenia niniejszego konkursu w Gazecie Lwowskiej

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 24. Czerwca 1874.

(2183 1—3) **E d y k t.**

L. 5.655. W dniu 16. Lipca, 20. Sierpnia 1874 i 24. Września 1874, każdą razą o godz. 10. rano, odbędzie się egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 30, w Koble starem, Petra i Maryi Pawełczaków własnej.

Cena wywołania wynosi 475 zł. a wadyum 47 zł. 50 cent. w. a.; — resztę warunków wolno w tu-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. miejsko-deleg. Sądu powiatowego.

Sambor dnia 11. Maja 1874.

(2086 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 5923 Ces. król. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, iż celem ściągnienia wywalczonej przez Abę Aschkanasy przeciw Albertowi i Teofili małż. Bradel kwoty 194 złr. w. a. z odsetkami od dnia 30. Listopada 1868 po 3% miesięcznie liczyć się mającemi, kosztami sporu i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 6 zł. 52 ct. 7 złr. 2. ct., 11 złr. 61 ct. i 10 złr. 6 ct. w. a. odbędzie się w tusądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności w Brzeżanach mieście pod L. kons. 13 położonej, dłużników Alberta i Teofili małż. Bradel własnej, dnia 10 Września 1874 i dnia 12. Października 1874. każdą razą o godz. 10.

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową rzeczonej realności w kwocie 495 zł. 51 ct. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający, winien jest złożyć 10% wartości szacunkowej to jest kwotę 49 zł. 51 ct. w. a. jako wadyum w gotówce lub papierach państwowych według ostatniego kursu do rąk komisyi licytacyjnej. Wadyum to zostanie nabywcy w cenę kupna wliczone, zaś reszcie licytantów zwrócone.

3. Nabywca ma resztującą po strąceniu wadyum cenę kupna, w przeciągu 14. dni po otrzymaniu postanowienia sądowego, akt licytacyjny zatwierdzającego, złożyć do depozytu sądowego, poczem na żądanie i własny koszt otrzyma dekret własności i fizyczne posiadanie, ciężary zaś hipoteczne zostaną wyeksta ulowane i na cenę kupna przeniesione.

4. Realność w mowie będąca będzie na obu terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną, a gdyby takowa na obu terminach nawet za cenę szacunkową sprzedaną nie została, na ten czas wyznacza się do przesłuchania wierzycieli tabularnych celem ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na 28. Października 1874 o godzinie 10. przed południem.

5. Podatki mogą być przejrzane w tutejszym c. k. Urzędzie podatkowym, stan tabularny w tabuli, akt oszacowania zaś i reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze

O tem zawiadamia się p. Abę Aschkanazy, leżącą masę ś. p. Alberta Bradel, do rąk kuratora p. adwokata Dr. Madejskiego, p. Teofilę Bradel, c. k. Namiestnictwo we Lwowie. c. k. Prokuratoryę Skarbu w Lwowie c. k. Urząd podatkowy w Brzeżanach, tumiejscowy Urząd gminny p. Władysława Lewickiego, p. Julię Lewicką, p. Perlę Grossberg, wreście, niewiadomą z życia i miejsca pobytu Antoninę Zarnowską, tejże niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, wierzycieli tabularnych, którymby niniejsze postanowienie albo wcale, albo dość rychło doręczonem być nie mogło i wierzycieli którzyby dopiero po 23. Kwietnia 1874 do tabuli weszli, przez ustanowionego kuratora p. adwokata Dr. Gottlieba. Pomienioną p. Antoninę Zarnowską lub spadkobierców w jej miejsce zastępujących, wzywa się, ażeby swą informacyę ustanowionemu p. kuratorowi udzielili lub też inszego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi oznajmili, w raz e przeciwnym bowiem szkodliwe skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brzeżany dnia 5. Czerwca 1874.

(2094 3—3) **Edikt.**

Z. 3760. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird dem, dem Wohnort nach unbekannten Fischel Feitler hiemit bekannt gegeben, daß mit dem hiergerichtlichen Beschluße vom 20. Dezember 1873 Z. 15.866 dem hiesigen Grundbuchsamte aufgetragen wurde, auf Grund des Kaufvertrages vom 25. November 1873 die Scheindel Henik als Eigenthümerin des laut Dom. 1. pag. 170. n. 7. haer. dem Fischel Feitler gehörigen 1/4 Antheils der in Stanislau sub. N. 170. St. gelegenen Realität zu intabuliren.

Dem abwesenden Fischel Feitler wird der Advokat Dr. Wurzel mit Substituirung des Advokaten Dr. Bardach zum Curator bestellt und der Abwesende angewiesen diesem Curator die Information zur Wahrung seiner Rechte zu ertheilen oder einen anderen Bevollmächtigten zu bestellen.

Von k. k. Kreisgericht.

Stanislawow am 30. Mai 1874.

(2067 3—3) **Edykt.**

L. 2.448. Niniejszem zawiadamia się p. Mieczysława Kępińskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że uchwała tutejszosądowa z dnia 23. Maja 1874 L. 2123 w sporze jego przeciw Klementyni hr. Dębickiej o uchylenie awizacyi pomieszkania w dworze w Pierzchowcu, którą uznano przysięgę stanowczą wyrokiem tutejszo sądowym z dnia 25 Marca 1874 L. 1.197 dopuszczoną a przezeń złożyć się mającą za niezłożoną, kuratorowi równocześnie dla niego w osobie Adwokata krajowego w Krakowie p. Józefa Schätzla mianowanemu doręczoną została.

Wzywa się zatem p. Mieczysława Kępińskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście lub przez zastępcę zgłosił i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 13. Czerwca 1874.

(2055 3—3) **Edykt.**

L. 2.618. C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje niniejszem do wiadomości, iż na żądanie Józefa Gryłki przeciw Jakóbowi Mrawkowi o 50 zł. i 250 zł. z przynal. przymusowa sprzedaż gruntu dłużnika do Nru 174 star. a 179 now. w Bestwinie należącego — nie stanowiącego ciała tabularnego — pod następującemi warunkami w terminach dnia 27. Lipca, dnia 31. Sierpnia i dnia 1. Października 1874, każdą razą o godz. 10. z rana w tutejszym Sądzie przedsięwziętą będzie:

I. Realność ta pod Nrem 174 st. a 179 now na 1szym lub 2gim terminie tylko za cenę szacunkową najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

II. Cena ta 150 zł. stanowi zarazem cenę wywoławczą. Każdy licytujący obowiązany jest złożyć 10% wadium ceny szacunkowej t. j. kwotę 150 zł. w. a. na ręce komisarza sądowego albo w gotówce — lub w publicznych papierach (obligacyach) według kursu z dnia poprzedniego

Z c. k. Sądu powiatowego.

Biała dnia 1. Maja 1874.

(2059 3—3) **Edykt.**

L. 17.551. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem pana Franciszka Brzeskiego, że przeciw niemu Rozalia Spira pod dniem 28. Maja 1874 do L. 15.731 wniosła pozew, w załatwieniu którego zapadł pod dniem 29 Maja 1874 do Liczby 15.731 nakaz zapłacenia sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. w dniach trzech.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Franciszka Brzeskiego niejest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego, na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata p. Adolfa Korczyńskiego z substytucyą p. adw. Dra Lissowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy u dzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 15. Czerwca 1874.

(2042 3—3) **Edikt.**

Z. 3187. Vom k. k. Bezirksgerichte in Horodenka werden die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben des Vincenz Kolmer hiemit verständiget, daß ihnen in der Angelegenheit der Zustellung des für den inzwischen verstorbenen Vincenz Kolmer ausgefertigten hiergerichtlichen Tabular-Bescheides ddto 20. Mai 1873 Z. 983, kraft dessen Lifsche Dankner als Eigenthümerin der früher dem Vincenz Kolmer eigenthümlich gewesenen Realität Nr. 88 hier intabulirt wurde, der Hr. Karl Czarkowski zum Kurator und demselben der obige Bescheid zugestellt werde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Horodenka am 13. Juni 1874.

(2043 3—3) **Edikt.**

Z. 3188. Vom k. k. Bezirksgerichte nach Horodenka wird den dem Aufenthalte nach unbekannten Lea Hartenstein verehelichten Stadler, in der Angelegenheit der Zustellungs-Veranlassung des hiergerichtlichen Tabular-Bescheides vom 30. Juli 1873 Z. 3301 zufolge welchen Jossel Hartenstein, als Eigenthümer von 16/18 Theilen des nach Leib Hartenstein hinterbliebenen 1/3 der Realität Nr. 221 hier intabulirt wurde, hiemit bekannt gegeben, es sei für die Hr. Todrus Kugelmass zum Kurator bestellt und ihm der obige Bescheid zugestellt worden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Horodenka den 13. Juni 1874.

(2041 3—3) **Edykt.**

L. 3.143. C. k. Sąd powiatowy w Horodence, zawiadamia niniejszem spadkobierców ś. p. Hersza Wolfa Jurysa, z imienia, nazwiska i miejsca pobytu nieznanych, że w celu doręczenia uchwały tab. z dnia 20. Lipca 1873 do L. 2.895 mocą której p. Maria Mokłowska za właścicielkę realności pod L. 704 od Herscha Wolfa Jurysa nabytej zaintabulowano, kuratora w osobie p. Mordka Lagsteina im ustanowił i temuż postanowienie uchwała doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka dnia 13. Czerwca 1874.

(2103 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 292. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 196 zł. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 386 w Potyliczu położona, Tymka Dyduch własna w trzech terminach a to: dnia 14. Lipca, dnia 14. Sierpnia i dnia 14. Września 1874 zawsze o godz. 9. rano.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2076 3—3) **Edykt.**

L. 5.325. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą p. Joannę Boissę, iż przeciw niej jakoteż innym spadkobiercom i legataryuszom ś. p Stanisława Waguzy, prośba restytucyjna przez Walentego Trylskiego wniesioną została o przywrócenie terminu do wniesienia rewizyj od wyroku c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 29. Kwietnia 1873 L. 4.605 w sprawie głównej o 2.500 zł. m. k. czyli 2.625 zł. w. a. z pn. i termin do rozprawy na dzień 17go Lipca 1874 o godzinie 10tej przed południem wyznaczonym został.

Wzywamy zatem z miejsca pobytu niewiadomą p. Joannę Boissę, aby się na termin powyższy sama osobiście zgłosiła, lub też kuratorowi p. adw. Reinerowi albo tegoż zastępcy p. Adw. Braunowi potrzebnych środków współobrony dostarczyła, gdyż w przeciwnym razie spór wytoczony z rzeczonym kuratorem według ustawy sądowej przeprowadzonym zostanie, a współpozwana wszelką szkodę z zaniedbania swego wynikłą, sobie sama przypisać będzie musiała.

Tarnów dnia 5. Czerwca 1874.

(2020 3—3) **Edykt.**

L. 5.835. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że pp. Wincenty i Julja Guzuzowscy właściciele realności w Przemyślu, wytoczyli pozew przeciw Grzegorzowi Senderkowskiemu z miejsca pobytu niewiadomemu a w razie tegoż śmierci, przeciw nieznanym jego z nazwiska i miejsca pobytu spadkobiercom; o ekstabulacyę prawa trzechletniego najmu połowy domu pod l. k. 145 w Przemyślu na Władyczu położonej ze stanu biernego tejże realności; w skutek tego wyznacza się termin na dzień 14go Lipca 1874 o godzinie 10. rano.

Gdy jednak pozwani z miejsca pobytu są nieznajomi, ustanawia zarazem Sąd dla nich kuratorem Adw. Dra Waygarta z zastępstwem adw. Dra Baumfelda.

Wzywa się przeto p. Grzegorza Senderkowskiego, a w razie jego śmierci niewiadomych tegoż z nazwiska i miejsca pobytu spadkobierców, ażeby ustanowionemu kuratorowi informacyę potrzebną udzielili, lub obierając dla siebie innego pełnomocnika o tem sądowi tutejszemu donieśli, inaczej, wynikłe z zaniedbania polecenia tego na stępstwa sami sobie przypisać będą winni.

Przemyśl dnia 13. Maja 1874.

(2023 3—3) **Edykt.**

L. 2.638. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski, niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Józefowi Aksamitowi z miejsca pobytu niewiadomemu, iż p. Mojżesz Berglas przeciw niemu o zapłatę należytości wekslowej 70 zł. w. a. — pozew wekslowy de praes. 26. Listopada 1873 do L. 24.160 wniósł i o pomoc sądową prosił; wskutek czego nakaz zapłaty na dniu 27. Listopada 1873 wydany został.

Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwok. Dr. Pietrzyckiego z substytucyą adwokata Dra Ringelheima na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił; w ogóle aby do bronienia się prawem przepisanych środków użył, ile że w przeciwnym razie sam sobie skutki z opóźnienia jego wyniknąć mogące, przypisaćby musiał.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 19. Lutego 1874.

(2024 3—3) **Edykt.**

L. 1.952. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach wiadomo czyni p. Samuelowi Reichman właścicielowi dóbr Tarnawy niżnej, z pobytu niewiadomemu, że p. Mendel Rand dzierżawca tych dóbr, przeciw niemu na dniu 29. Kwietnia 1874 l. 1.952 z układu dzierżawnego pozew o zapłacenie kwot 87 zł. 50 ct., 87 zł. 50 ct., 212 zł. 50 ct., 212 zł. 50 ct., 87 zł. 50 ct., 167 zł. 3 ct., 43 zł. 87 ct., 87 zł. 50 ct., 212 zł. 50 ct., 87 zł. 50 ct. 212 zł. 50 ct., 145 zł. 68 ct., 163 zł. 32 ct., 48 zł. 98 ct., 87 zł. 50 ct. a. w. wytoczył, w skutek którego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 4. Sierpnia 1874 r. o 9tej godzinie z rana wyznaczony został. Dla nieznajomego z pobytu p. Samuela Reichmana ustanowiono kuratorem p. Henryka Martiniego w Lutowiskach, z którym rozprawa przeprowadzoną będzie. — Tym edyktem przypomina się pozwanemu, ażeby w oznaczonym czasie albo sam osobiście się stawił, lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił, w ogóle do obrony prawem dozwolone środki użył, inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lutowiska dnia 15. Maja 1874.

(2118 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 11.221. Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju, ku uczczeniu dwudziestopięcio letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. nadane będą już z początkiem przyszłego roku szkolnego 1874/5 trzy stypendya, każde o rocznych 1.000 (tysiąc) zł. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w Akademii technicznej, lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przy tem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju, udać się do najcelniejszych zakładów naukowych po za granicami państwa Austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzymą stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo przez rok jeden; wszelakoż wolno będzie stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą, przez celujące postępy w naukach, użyczonego sobie dobrodziejstwa godnym się okazał, prosić o pozostawienie sobie wsparcia tego jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny że nauka której się poświęcił, w ciągu jednego roku w żaden sposób nie mogło być wyczerpaną, lub — że do zupełnego wykształcenia się drugi rok nauk jest koniecznie potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej, przyjąć raczył Najjaśniejszy Pan, zaś Wydział krajowy przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów. — Chcący się ubiegać o stypendya powyższe, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczali do Wydziału krajowego, a to: najdalej do 1go Sierpnia 1874 i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z ostatnich lat. — W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować tudzież w jaki sposób naukę nabytą w przyszłości chciałby spożytkować

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma być swojego czasu doręczono.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi, Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Lwów dnia 15go Czerwca 1874.

(2075 3—3) **Edykt.**

L. 9.569. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych wierzycieli na cenie kupna części dóbr Kawsko, niegdyś Franciszka Małuczyńskiego własnych — kolokowanych — że przeciw nim Zenon Słonecki, Józefa z Słoneckich Garupich, Marya z Słoneckich Hoppen i Zofia Helena 2ga im. z Słoneckich Komarnicka na dniu 26. Maja 1874 l. 9.568 skargę o wykreślenie kaucyi 1.629 zł. 9 kr. w. a. ze stanu biernego części dóbr Tużyłów II., III. i IV. i części dóbr Kotiatycze wniesli — że na tę skargę termin do rozprawy ustnej na 4go Września 1874 o 10. godzinie rano wyznaczył i takową ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Pawlińskiemu — którego zastępcą Adw. Dr. Kohn — doręczył

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 2. Czerwca 1874.

(2078 2—3) **Edykt.**

L. 3.393. Pawło Chodobiak, gospodarz z Oryszkowiec, został na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 27. Maja 1874 L. 6.599 za marnotrawcę uznany i temuż kurator w osobie Iwana Potykiewicza nadany.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce dnia 12. Czerwca 1874.

(2027 3—3) **Edykt.**

L. 9.560. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem Karola Serfas przedtem w Burczycach zamieszkałego, obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż na podstawie wekslu z daty Sambor 11. Marca 1874 na przekaz skarżącego Schaji Dienstag na 50 zł. a. w. wystawionego w 14 dni a datto płatnego, przez Karola Serfas akceptowanego, uzyskał Schaja Dienstag uchwałą z dnia 2. Czerwca 1874 L. 9560 nakaz płatniczy sumy 50 zł. a. w. z 6 proc. odsetkami od dnia 26. Marca 1874 tudzież kosztami sądowemi w ilości 3 zł 37 ct., którą uchwałę — gdy dłużnik obecnie z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy, — z urzędu dla niego ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Budzynowskiemu doręczono.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 2. Czerwca 1874.

(2029 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1.129. C. k. Sąd miejsko delegowany powiat. w Tarnopolu za zatwierdzeniem c. k. Sądu obwodowego uchwałą z 18. Maja 1874 L. 6516 uznaje Michała Czajkę z Horodyszcz za marnotrawcę i nadaje mu kuratora w osobie Fedka Mazura.

Z ces. król. miejsko-delegowanego Sądu powiatowego.

Tarnopol dnia 1. Czerwca 1874.

(2128 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 296. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 245 zł. w. a. z pn sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 135 w Hujczu położona, Semka Zbyszko własna, w trzech terminach, a to: dnia 14. Lipca 1874, dnia 14. Sierpnia 1874 i dnia 15. Września 1874, zawsze o godzinie 9. rano. Warunki licytacyjne może chęc kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2107 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5640. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 239 zł. 80 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 40. w Werchracie położona, Hawryła Czych własna, w trzech terminach, a to: dnia 14. Lipca 1874, dnia 14. Sierpnia 1874 i dnia 18. Września 1874, zawsze o godzinie 9. rano. Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2145 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 10797. Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Kajetana hr. Lewickiego, wynoszącego rocznie kwotę 200 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe przeznaczone jest dla ubogiego ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego, urodzonego w Galicyi. Szczególne uwzględnienie przy równem uzdolnieniu zastrzega list fundacyjny dla synów oficyalistów pełniących służbę w dobrach na leżących do ordynacyi śp. fundatora.

Prawo nadania powyższego stypendyum służy JW. Zofii z hr. Lewickich hr. Siemińskiej.

Kompetenci mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do dnia 10. Września b. r.

Do podania należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach.

Z Wydziału kraojwego.

We Lwowie, dnia 18. Czerwca 1874.

(2136 3—3) **Edykt.**

L. 7448/74. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że do ściągnienia kwoty 30 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starych Kutach pod l. 193 rep. Nr. 264 Nr. domu 212 położonej, do nieobjętej masy po Andryju Bliźniuku należącej, ciało tabularne nie tworzącej, na rzecz Majera Tillingera dozwala się

Sprzedaż ta publiczna w trzech terminach, dnia 17. Lipca 1874, 7. Sierpnia 1874 i 28. Sierpnia 1874, każdego razu o 9. godzinie rano pod następującemi warunkami odbędzie się, a to:

1) Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 303 zł.

2) Przy pierwszym i drugim terminie realność tylko powyż lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś i poniżej takowej sprzedaną będzie.

3) Każden chęć kupienia mający z wyjątkiem egzekucyę prowadzącego ma przed rozpoczęciem licytacyi wadyum 31 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, wadyum nabywcy po ukończonej licytacyi do depozytu sądowego złożone, reszcie zaś licytantom zwróconem zostanie.

Resztę warunków licytacyi i protokół opisania i oszacowania można w tutejszej sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 30. Marca 1874.

18. Stycznia 1871 na 115 zł. opiewającego pod dniem 19. Czerwca 1874 do l. 35.476 wydanym i do rąk kuratora dla niego, w osobie p. adwokata krajowego Dr Moszyńskiego ustanowionego, doręczonym został.

Wzywa się przeto p. Jana Jordana, by temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, gdyż inaczej możliwe niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 24. Czerwca 1874.

(2160 2—3) **Ogłoszenie.**

L 10.471. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że konkurs tut. sąd. edyktem z dnia 12. Marca 1874 do l. 3648 do majątku Benjamina Neugas sera otworzony — na skutek zezwolenia wierzycieli tej masy — zostaje zniesiony

Z Rady ces. król. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 18. Czerwca 1874.

(2162 2—3) **Edykt.**

L 6270. C. k. Sąd miejski delegowany w Tarnowie czyni niniejszem wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Fischla Grossbarta jako prawonabywcy Kellmana Grossbarta pto 710 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu c. k. Sądu miej. delegowanego w Tarnowie na dniu 1. Lipca, 22. Lipca i 5. Sierpnia 1874, każdą razą o godzinie 10. rano przymusowa sprzedaż publiczna realności Nr. 25. w Niecieczy położonej, składającej się z domu mieszkalnego, budynków go spodarczych oraz z gruntu około 14 morgów. Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 3980 zł. w. a. i każdy chęć kupna mający będzie obowiązany przy licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej wadyum w kwocie 398 zł. w gotówce, w listach zastawnych lub w książeczkach kas oszczędności miasta Lwowa, Krakowa lub Tarnowa.

Bliższe warunki mogą być odczytane w registraturze sądowej.

Tarnów dnia 5. Czerwca 1874.

(2165 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1861. C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Przemyślu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Zygmunta Orzechowskiego przeciw Jackowi Zabłockiemu w kwocie 80 zł. a. w. z pn. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 1861 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 188 w Wyszatycach położonej Jacka Zablockiego własnej dozwoloną została i takową w trzech terminach, to jest dnia 20. Lipca 1874 dnia 3. Sierpnia 1874 i dnia 31. Sierpnia 1874 zawsze o godzinie 10. przed południem w c. k Sądzie powiatowym miej. delegowanym w Przemyślu przedsięwziętą będzie a to pod warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się na podstawie i w miarę aktu szacunkowego z dnia 22. Lipca 1871 do l. 10.152 protokołem z dnia 4. Czerwca 1872 l. 4149 sprostowanego.

2. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 270 zł. 66½ ct. a. w. wyprowadzona.

3. W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś za jaką bądź cenę sprzedaną.

5. Każden do licytacyi przystępujący ma złożyć kwotę 27 zł. a. w. jako zakład do rąk komisarza licytacyjnego, zaś egzekucyę prowadzący, gdyby chciał licytować, wolny jest od złożenia tego wadyum.

5. Najwyższą cenę ofiarujący winien będzie takową z wliczeniem złożonego zakładu zaraz po odbytej licytacyi gotówką do rąk komisarza rządowego złożyć, gdyż w razie przeciwnym przepada złożony przezeń zakład na rzecz egzekucyę prowadzącego.

6. Gdyby egzekucyę prowadzący stał się kupicielem, wolno mu będzie pretensyę swoją 80 zł. w. a. z pn. z ofiarowaną przezeń ceną kupna skompenzować.

7. Po dopełnieniu warunków i po prawomocności uchwały akt licytacyi do Sądu przyjmującej. wydany będzie kupicielowi dekret własności, poczem na własne żądanie i koszta w fizyczne posiadanie tej realności wprowadzony zostanie.

8. Należytość od przeniesienia własności ma kupiciel ponosić.

Akt oszacowania mogą chęć kupienia mający w sądowej registraturze przejrzeć.

Przemyśl dnia 4. Maja 1874.

(2163 2—3) **Ogłoszenie.**

2.808. C. k. Sąd powiatowy Grzymałowski oznajmia niniejszem, że udzielił Dr. Władysławowi Pasławskiemu c. k. Notarjuszowi w Skałacie upoważnienie do sporządzenia aktów spadkowych w wszystkich gminach i miejscowościach do okręgu sądowego Grzymałowskiego należących.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów dnia 15 Czerwca 1874 r.

(2144 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 25.539. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Kalwaryi, w powiecie Wadowickim, z którą połączona jest drobiazgowa sprzedaż znaczków stemplowych począwszy od 5 zlr. na dół, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert.

Oferty te zaopatrzone w wadium w kwocie 46 zł tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinne być wniesione najdalej do dnia 16. Lipca 1874 do drugiej godziny po południu do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu, wynosił w roku 1873: co do

fabrykatów tytoniowych	17.480 zł.	23 ct.
co do znaczków stemplow.	1644 zł.	4 ct.
łącznie	19 124 zł.	27 ct.

Szczegółowe warunki licytacyi i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 16. Czerwca 1874.

Kundmachung.

Z. 25.539. Zur Wiederbesetzung der erledigten Tabak-Großtrafik in Kalwarya, Wadowicer Be.irkes, mit welcher der Kleinverschleiß von Stempelmarken von 5 fl. abwärts verbunden ist, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 46 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnißes bis 16. Juli 1874 um 2 Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Krakau zu überreichen.

Der Verkehr dieses Großverschleißplatzes betrug im Jahre 1873:

bei Tabak	17.480 fl.	23 kr.,
bei Stempelmarken	1.644 „	4 „
Zusammen	19.124 fl.	27 kr.

Die detaillirten Licitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Krakau eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 16. Juni 1874.

Doniesienia prywatne.

(2119 3—3) **Konkurs**

L. 1.130. Celem obsadzenia posady technicznego nadzorcy dróg przy Wydziale Rady powiatowej w Wieliczce, rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 22. Lipca r. b.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 400 zł. w. a. oraz milowe po 50 ct. za każdą przebytą milę drogi. W miarę położonych zasług udzielane bywają również gratyfikacye aż do wysokości 100 zł. w. a.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Wieliczka dnia 10. Czerwca 1874.

(2151 3—3) **Edykt.**

Nr. 5054 Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Uhnowie zawzywa się każdego, ktoby o życiu Wojciecha Czajkowskiego recte Szajkowskiego z Domaszowa jaką wiadomość miał o tem sądowi doniósł najdalej do 3. miesięcy po ogłoszeniu edyktu tego, inaczej bowiem, tenże Wojciech Czajkowski jako zmarły uważany będzie C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, dnia 3. Czerwca 1874.

(2149 3—3) **Edykt.**

Nr. 2109 C. k Sąd powiatowy w Kolbuszowy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Agnieszki Sarat w ilości 140 zlr. w. a. z pn przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 36 w Tuszymy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Wiktoryi Chylińskiej i massy po Piotrze Chylińskim należącej w trzech terminach t. j. dnia 21. Lipca 1874 dnia 25. Sierpnia 1874 i dnia 22. Września 1874 każdą razą o godzinie 10. zrana w gmachu Sądowym odbę dzie się.

1. Cena wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 1135 zł. w. a.

2. Chęć kupienia mający ma wadium w ilości 114 zlr. w. a. złożyć.

3. Gdyby realność ta wyżej ceny szacunkowej lub za takową w pierwszych dwóch terminach nie była sprzedaną, na terminie trzecim, za jakkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i akt oszacowania w tut. Sąd. registraturze przejrzeć można.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kolbuszowa dnia 19. Czerwca 1874.

(2152 3—3) **Edykt.**

L. 5052. Z strony c. k. Sądu powiatowego w Uhnowie wzywa się każdego ktoby o życiu Wasyla Seredochy z Choronowa jaką wiadomość miał, o tem tutejsz. c. k. sądowi powiatowemu donieść najdalej do trzech miesięcy inaczej bowiem orzeczonem będzie, że tenże Wasyl Seredocha zmarł.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów dnia 3. Czerwca 1874.

(2157 2—3) **Edykt.**

L. 36.392. C. k. Sąd krajowy lwowski jako handlowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Jordana, iż przeciwko niemu w skutek prośby M. Piepesa nakaz zapłaty sumy wekslowej 115 zł. w. a. z 6% odsetkami od 2. Października 1872 i kosztami sądowemi w kwocie 4 zł. 87 ct. na podstawie wekslu z daty Lwów

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.